

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 17 LISTOPADA 2021 r.

Trzy lata odmulania

PLANY Prace przy oczyszczaniu dna Zalewu Zemborzyckiego mogą się odbyć bez spuszczenia wody z akwenu. Ku takiemu rozwiązaniu skłania się zarządzająca zbiornikiem państwowa spółka Wody Polskie

STRONA 4

Wirtualne czekie znowu poszły w ruch

POLITYKA I PIENIĄDZE Wójtowie i burmistrzowie znowu pozwali do zdjęć z kartkami, na których wypisano kwoty w wysokości od 100 tysięcy do 2 milionów złotych. Kłopot w tym, że niektórzy z nich jeszcze nawet nie złożyli wniosku o takie dofinansowanie. – Bierzemy udział w propagandowym przedstawieniu – komentuje wójt jednej z gmin w regionie

Paweł Buczkowski

Przestawiciele samorządów z terenu województwa lubelskiego otrzymali dofinansowanie w ramach programu „Cyfrowa Gmina” – poinformował na swojej stronie Lubelski Urząd Wojewódzki. W poniedziałek do Janowa Lubelskiego i Chełma przyjechał pełnomocnik rządu do spraw cyberbezpieczeństwa Janusz Cieszyński. To były wice-minister zdrowia, a jeszcze niedawno wiceprezydent Chełma.

– Zależy nam, aby „Cyfrowa Gmina” była programem wyrównywania szans. Dostęp do internetu, cyfrowych usług, doskonale wyposażonych pracowni szkolnych to prawo wszystkich Polaków – zachwalał projekt Janusz Cieszyński.

Jego były szef z Urzędu Miasta – prezydent Chełma Jakub Banaszek podczas uroczystości odebrał tekturowy czek z kwotą 1 834 050 zł.

Ale to nie jedyna rola, jaka mu przypadła tego dnia. Prezydent Chełma sam bowiem gratulował podczas wręczania czeków innym samorządowcom.

– Był też jedną z osób przemawiających na uroczystości. Wypowiadał się nawet przed ministrem – dziwi się jeden z samorządowców uczestniczących w wydarzeniu.

Kolejną zaskakującą sprawą jest to, że pierwsza tura



naboru projektów w programie kończy się dopiero dziś, czyli 17 listopada. A tymczasem już w poniedziałek na scenie w Chełmie i Janowie Lubelskim z konkretnymi kwotami na tabliczkach pozwali do zdjęć kilkudziesięciu samorządowców. I okazuje się, że wielu z nich wniosku o kwoty wypisane na tablicach nawet jeszcze nie złożyło.

– Chcemy wymienić serwery w urzędzie i zakupić oprogramowanie do obsługi księgowości – wylicza Krzysztof Adamowicz, wójt Międzyrzecza Podlaskiego. Poza tym w gminie ma także powstać m.in. system powiadamiania mieszkańców o ważnych wydarzeniach z życia gminy, czy też zagrożeniach. Na to wszyst-

ko gmina ma dostać 312 tysięcy złotych. Ma, bo do wczoraj wniosku nie złożyła. – Ale przyzwyczaiłem się do takiej formy wręczania promes. Jeszcze nie zdarzyło się, że takie pieniądze nie wpłynęły potem do budżetu – dodaje wójt Międzyrzecza.

– Wymienimy sprzęt komputerowy w urzędzie oraz kupimy licencje na oprogramowanie biurowe – zapowiada Monika Mackiewicz-Drag, wójt Podedwórz w powiecie parczewskim. Jej gmina także nie złożyła jeszcze wniosku. Ale to dlatego, że nie została ujęta w pierwszej turze składania wniosków. Wójt zapewnia jednak, że gmina wniosek na pewno złoży w którymś z kolejnych naborów.

Samorządowcy odebrali czekie w poniedziałek. Większość gmin nie złożyła jednak nawet jeszcze wniosku o dofinansowanie

FOT. LUBELSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

Inna gmina z województwa lubelskiego ma już wstępne plany, wśród których jest obowiązkowy dla każdego audyt na temat cyberbezpieczeństwa. Ale konkretów jeszcze nie ma. Tak samo jak i szczegółowych kwot, które chce wydać.

– Nie złożymy wniosku w pierwszym naborze, bo dla nas przewidziano któryś z kolejnych – mówi w rozmowie z nami jeden z przedstawicieli urzędu, który odebrał w poniedziałek czek z wypisaną na nim konkretną kwotą.

Kiedy dopytuję, dlaczego gmina otrzymała czek na projekt, który jeszcze nie został złożony, przedstawiciel urzędu reaguje śmiechem. – Może chodziło o taką mobilizację gmin – zastanawia się. I dodaje, że gmina z pewnością złoży wniosek.

Nawet w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przyznają, że mogło się tak zdarzyć, że symboliczny czek w poniedziałek otrzymały gminy, które nawet nie złożyły jeszcze wniosków. – Chodzi o wypromowanie projektu – słyszymy. Skąd zatem kwoty na czekach? Urzędnicy tłumaczą, że wysokość wsparcia została wyliczona na podstawie liczby mieszkańców i możliwości gminy.

Ale sami samorządowcy zarzucają, że w całej uroczystości chodziło o coś innego.

– To wszystko to zabieg propagandowy, wzięliśmy udział w przedstawieniu – nie kryje jeden z wójtów z województwa. Nie chce wypowiadać się pod nazwiskiem, bo na pieniądze liczy, tak jak każdy inny samorządowiec. Wskazuje również na jeszcze jeden aspekt: – To są pieniądze unijne, o czym świadczą logotypy na czekach. A podczas uroczystości ich wręczenia nikt się nawet na temat nie zajął.

Nabór, który kończy się dziś, jest pierwszym z trzech planowanych. W sumie 213 gmin z województwa lubelskiego ma dostać 51 mln złotych.

Pijany dyrektor zrzuca winę na ciasto

WPADKA Marek W., dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Łukowie przyłapany na jeździe po alkoholu. Policja zatrzymała mu prawo jazdy. A urzędnik tłumaczy, że zjadł tylko ciasto nasączone alkoholem.

To była rutynowa kontrola łukowskiej drogowki. Ale okazała się bardzo pechowa dla szefa Zarządu Dróg Miejskich w Łukowie.

– Mogę jedynie potwierdzić, że 9 listopada przy ulicy Siedleckiej zatrzymaliśmy do kontroli kierowcę volkswagena. W wyniku badania alkomatem, policjanci stwierdzili, że mężczyzna był w stanie nietrzeźwości – relacjonuje Maciej Zdunek z łukowskiej policji. Marek W. miał w organizmie 0,8 promila alko-

holu. – Zatrzymaliśmy jego prawo jazdy. Sprawą zajmie się prokuratura – dodaje Zdunek. Za jazdę po pijanemu grozi kara grzywny, areszt lub zakaz prowadzenia pojazdów do 3 lat.

Tymczasem urzędnik tłumaczy, że przez zatrzymaniem był na spotkaniu służbowym. – Zjadłem tam ciasto nasączone spirytusem

i baryłkę z likierem. Kilka minut później wsiadłem do auta i zostałem zatrzymany. A efekt jest jaki jest, trudno dyskutować z faktami – komentuje Marek W. – Nie postawiono mi jeszcze zarzutów – zauważa. Od poniedziałku przebywa jednak na urlopie.

Burmistrz Łukowa nie wyciągnął jeszcze żadnych

konsekwencji wobec niego. – Jesteśmy na etapie analizy jakie możliwości dają nam przepisy, aby sytuację rozwiązać – przyznaje burmistrz Piotr Płudowski. – Od osób na pewnych stanowiskach, zarówno na szczeblu centralnym czy samorządowym oczekuje się więcej – uważa jednak burmistrz. – Urzędnicy, którzy mają

w naszym mieście odpowiadać za bezpieczeństwo na drogach powinny prezentować wyższy poziom. To naganna rzecz, że kierowcy wsiadają do auta po spożyciu alkoholu. Pijani kierowcy wiozą śmierć. Nie ma mojego przyzwolenia na takie zachowania – podkreśla na koniec burmistrz.

EB

Więcej dronów, pod większą kontrolą

INNOWACJE Nad Jastkowem i częścią Lublina pojawi się więcej dronów? Oba samorządy startują w konkursie Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Jego celem jest umożliwienie bezpiecznych lotów dronami na masową skalę na znaczne odległości

Agnieszka Antoń-Jucha
Dominik Smaga

Tylko przez rok liczba operacji lotniczych z wykorzystaniem dronów niemal podwoiła się, a liczba licencjonowanych operatorów BSP wzrosła o ponad 250 procent – podliczyła Polska Agencja Żeglugi Powietrznej, instytucja odpowiedzialna za bezpieczeństwo ruchu lotniczego w Polsce. Drony są wykorzystywane przez służby mundurowe (policja patroluje nimi drogi), ale też firmy do działalności komercyjnej. Następnym krokiem w rozwoju takich usług jest projekt, którego celem jest „umożliwienie bezpiecznych lotów dronów na masową skalę i znaczne odległości poza zasięgiem wzroku operatora (BVLOS) bez konieczności planowania misji z wyprzedzeniem czasowym”.

W konkursie organizowanym przez Polską Agencję Żeglugi Powietrznej we współpracy z Ministerstwem Infrastruktury i Urzędem Lotnictwa Cywilnego zamierza wystartować Lublin razem z gminą Jastków.

Dotyczy on badania możliwości dostarczania przy pomocy drona małych paczek np. z lekarstwami, czy z pilną korespondencją i wytyczenia w tym celu szlaków



komunikacyjnych – mówi Teresa Kot, wójt gminy Jastków. – W przeciwieństwie do Świdnika, gdzie funkcjonuje lotnisko, na terenie naszej gminy jest możliwość przeprowadzenia takich testów. Mamy pod kątem lotniczym „czystą” przestrzeń.

– Z analizy wymagań dotyczących zgłaszanych terenów wynika, że Lublin nie jest w stanie samodzielnie przystąpić do konkursu ze względu na zbyt dużą gęstość zaludnienia i wysoki poziom zurbanizowania – tłumaczy Anna Czerwonka z biura prasowego Ratusza.

Liczba profesjonalnych pilotów dronów z uprawnieniami już dawno przekroczyła 25 tysięcy osób

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Z tego powodu Lublin dogadał się z gminą Jastków. – Wytypowano obszar o powierzchni ok. 120 km kw., który w blisko 90 proc. położony jest na terenie gminy Jastków, zaś pozostałe 10 proc. znajduje się w granicach Lublina.

Teresa Kot zwraca uwagę, że wzięcie udziału w konkursie nie wiąże się z żadnymi

kosztami po stronie gminy. – Biorąc udział w tym projekcie sami możemy skorzystać, nie tylko pod kątem promocji naszej gminy. Sami także będziemy mogli się czegoś nauczyć jeśli chodzi o wykorzystywanie w praktyce nowoczesnych technologii. Może to być bardzo interesujące.

Urząd ma pracowników przeszkolonych do obsługi bezzałogowych statków powietrznych. – Do tej pory korzystaliśmy z drona aby wykonać fotografie z lotu ptaka budynków czy organizowanych imprez – dodaje

pani wójt. – Drona można by było wykorzystywać także do innych celów np. badania czystości powietrza, czy monitorowania ciężarówek przejeżdżających gminnymi drogami. Zdarza się bowiem, że łamane są tonaże, przez co dochodzi do niszczenia nawierzchni dróg.

Agata Król, rzecznik prasowy Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej wyjaśnia, że nie chodzi o testy. – Testy działania systemu, PAŻP realizuje na swoich poligonach testowych. Natomiast w 3 lokalizacjach wybranych w konkursie, dojdzie do wdrożenia

systemu, gdzie użytkownicy, posiadając odpowiednie kompetencje i zezwolenia, będą mogli m.in. w sposób dynamiczny realizować usługi z wykorzystaniem zaawansowanych lotów bezzałogowych statków powietrznych – wyjaśnia Agata Król.

Władze Lublina przekonują, że współpraca z PAŻP (o ile uda się wygrać konkurs) przyniesie gminom korzyści. Chociażby dlatego, że agencja rozmieści urządzenia zbierające informacje o położeniu dronów.

– Gminy będą miały realny wpływ na kształtowanie się ruchu dronów na ich terenie – wyjaśnia Czerwonka i dodaje, że będzie można nie tylko śledzić loty, ale też reagować na ewentualne nieprawidłowości. Możliwe ma być też wprowadzanie do systemu informacji o wydarzeniach wiążących się z powstawaniem większych skupisk ludzi na ziemi, takich jak targi lub przemarsze.

Skorzystać mieliby również użytkownicy dronów, którzy mogliby planować operacje poza zasięgiem swojego wzroku, choćby dostawy powietrzne do klientów. Nowe narzędzia miałyby też pozwolić na ocenę kolizyjności takiego kursu.

Rozstrzygnięcie konkursu i wybór uczestników ma nastąpić jeszcze przed końcem stycznia 2022 r.

Zostań Mikołajem dla podopiecznych DPS

POMOC Dezodorant, kolorowanka, karty do gry, szydełko i wólcza, czekolada – na takie między innymi prezenty świąteczne czekają pensjonariusze DPS-ów w województwie lubelskim. W akcję może włączyć się każdy z nas

Agnieszka Kasperska

Pomyśl na akcję „List do św. Mikołaja DPS Lublin” pojawił się w tamtym roku, gdy z powodu epidemii koronawirusa ośrodki musiały wstrzymać odwiedzin y podopiecznych. Wszystko wskazywało na to, że z tego powodu będą to bardzo smutne święta. I wtedy lublinianka, Dorota Bączkowska wymyśliła akcję pomocową. Zaangażowała się w nią wielu chętnych, dzięki czemu prezentami udało się obdarować blisko 1200 mieszkańców DPS. Potem

była jeszcze akcja związana z Dniem Babci i Dniem Dziadka oraz świętami wielkanocnymi.

– Teraz wiele osób, które angażowały się już wcześniej w pomoc pytały, czy można byłoby znowu coś razem zrobić. Tłumaczyli, że mimo iż epidemia nie jest już związana z tak ogromnymi ograniczeniami, to każda okazja jest dobra żeby wywołać uśmiech na twarzach osób chorych, starszych i często samotnych. Oczywiście nie trzeba było mnie długo namawiać – śmieje się Dorota Bączkowska.

Na liście DPS-ów, do których trafią tym razem paczki znajdują się m.in. ośrodki w Różance, Kielczewicach, Krzesimowie, Kraśniku, Jadwinowie i Lublinie.

– W akcję bardzo chętnie włączają się szkoły i przedszkola. Nie tylko przygotowują własnoręczne świąteczne kartki, które trafią do każdego prezentu ale „rezerwują” więc poszczególne ośrodki deklarując, że przygotowują paczki dla wszystkich podopiecznych. Zaangażowały się już m.in. Międzynarodowe Szkoły Pa-derewski, Prywatne Szkoły



W ubiegłym roku podczas przekazywania świątecznych paczek pod oknami DPS kołędowano w strojach mikołajów

FOT. ORGANIZATORZY

im. Królowej Jadwigi i Szkoła Podstawowa nr 21 w Lublinie – mówi Bączkowska.

Ale prezent przygotować może każdy chętny. O to, co powinno się w nim znaleźć organizatorzy akcji pytali w tamtym roku samych pensjonariuszy DPS.

– Wiemy na co najbardziej czekają więc w tym roku prosimy o to samo. W paczce mogą się znaleźć drobne kosmetyki, książki, kalendarze, krzyżówki, flamastry, słodczyce w tym także dla cukrzyków – wylicza organizatorka akcji.

Seniorzy cieszą się też z poduszek, kocyków, kub-

ków, maskotek, obrazków na ścianę czy świątecznych serwetek. Paczki można zostawić do 15 grudnia w tzw. strefach zrzutu. Działają one w Lublinie: • Garmatka Lena (ul. Ułanów 13), • Magiczny Ogród (Leclerc ul. Zana), • Hampton by Hilton (al. Kompozytorów Polskich) • oraz przy ul. Długiej 31 (poniedziałek- piątek godz. 16-20 oraz sobota-niedziela 13-17 przed przyjazdem prośba o SMS 607-472-953). Paczki powinny być oznakowane adresem konkretnego DPS oraz czy jest ona dla kobiety czy mężczyzny.

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Dominik Smaga,
tel. 697 770 392,
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa



Kiedy szczęście pojawia się za wcześnie

DZIŚ ŚWIATOWY DZIEŃ WCZEŚNIAKA Michał urodził się w 27. tygodniu ciąży i ważył zaledwie 780 gramów. Pierwsze miesiące musiał spędzić w szpitalu. Dziś chłopiec ma już 5 miesięcy i rozwija się prawidłowo

Katarzyna Prus

Nie byliśmy przygotowani na to, że Michał urodzi się przedwcześnie, nic na to nie wskazywało. Niestety doszło do zatrucia ciążowego, które bardzo szybko postępowano i konieczne było cesarskie cięcie – opowiada Eliza Żochowska, mama Michała, który urodził się w 27. tygodniu ciąży. Chłopiec ważył zaledwie 780 gramów i trzy pierwsze miesiące musiał spędzić w szpitalu.

– Wymagał respiratora, bo nie był w stanie samodzielnie oddychać, jego płuca nie były w pełni rozwinięte i potrzebowały wsparcia. Do tego problemy z układem pokarmowym – wspomina mama Michała. – Trzy miesiące to było dla nas bardzo dużo czasu, ale na szczęście mogliśmy z mężem odwiedzać syna. Niestety ze względu na restrykcje epidemiologiczne spędzaliśmy z nim tylko pół godziny dziennie – dodaje pani Eliza.



Eliza i Paweł Żochowscy wraz ze swoim synkiem Michałem, który skończył właśnie pięć miesięcy i rozwija się prawidłowo

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

– W Polsce jeszcze do niedawna około 10 proc. noworodków to były wcześniaki. Najnowsze statystyki mówią już o 8 proc., co oznacza, że poprawiła się opieka perinatalna. Jest w tym duża zasługa ginekologów i po-

łożników, którzy wychwytyją przypadki zagrożenia przedwczesnym porodem i podają pacjentkom specjalne leki hamujące taki poród, a także leki neuroprotektoryczne wspomagające funkcje mózgu płodu – tłumaczy dr n. med. Monika Wójtowicz-Marzec, ordynator oddziału noworodków w SPSK1 w Lublinie.

Wcześnieki to dzieci urodzone przed 37. tygodniem ciąży. – O skrajnym wcześniactwie mówimy w przypadku dzieci urodzonych między 23. a 27. tygodniem ciąży. To noworodki skrajnie niedojrzałe o wadze poniżej 1000 gramów. Na około 1500-1600 porodów rocznie na naszym oddziale, około 30 noworodków to skrajne wcześniaki, u których konieczna jest intensywna terapia – wyjaśnia dr Wójtowicz-Marzec. Dodaje: – W ciągu ostatnich pięciu lat, najmniejszym wcześniakiem na naszym oddziale była dziewczynka, która ważyła zaledwie 450 gramów.

Takie dzieci wymagają intensywnej i konsekwentnej rehabilitacji. W tym przypadku możemy jednak mówić o sukcesie, bo wiemy, że dwuletnia w tym momencie dziewczynka jest już w stanie stać na własnych nogach.

Michał skończył właśnie pięć miesięcy i rozwija się prawidłowo, ale nadal musi być pod stałą kontrolą lekarzy. – Uporaliśmy się z początkowymi problemami zdrowotnymi i na razie wszystko przebiega harmonijnie. Synek przybiera na wadze, nie wymaga rehabilitacji – dodaje pani Eliza. – Podobnie jak inne wcześniaki Michał jest objęty specjalnym programem. Dostaje zastrzyki, które chronią przed zakażeniem wirusem RS atakującym układ oddechowy. Wcześnieki są szcze-

gólnie narażone na ciężki przebieg choroby wywołanej tym wirusem.

Wcześnieki mogą mieć problemy neurologiczne, a także ze wzrokiem i słuchem. Często diagnozowana jest też u nich dysplazja oskrzelowo-płucna, która oznacza szczególne narażenie na infekcje oddechowe. – Nie mają jednak reguły. Część pacjentów jest w stanie pokonać pierwsze problemy zdrowotne i potem rozwija się prawidłowo. Z drugiej strony są dzieci, które do końca życia będą wymagały rehabilitacji – przyznaje dr Wójtowicz-Marzec.

Nie wszystkie dzieci przedwcześnie urodzone udaje się uratować. – Trafiają do nas pacjenci o ekstremalnie niskiej wadze nawet poniżej 350 gramów, z wieloma wadami wrodzonymi. Ratowanie życia w takich przypadkach byłoby nieetyczne, więc nie podejmujemy takich czynności – tłumaczy dr Wójtowicz-Marzec.

180 km zapory, u nas Bug

Budowa zapory na polsko-białoruskiej granicy ma się rozpocząć w grudniu. Za inwestycję będzie odpowiadać kilka firm, które mają pracować 24 godziny na dobę.

MSWiA ma podpisać umowy z „dużymi firmami” do 15 grudnia. – Umowy będą jawne, tak aby każdy obywatel mógł się z nimi zapoznać. Prace na samej granicy rozpoczną się jeszcze

w tym roku i potrwają 180 dni. Zapora ma powstać do końca pierwszego półrocza 2022 roku – podał resort.

Kilka firm będzie budować zaporę jednocześnie na czterech odcinkach. – W toku negocjacji pod uwagę – ze względu na rozmiar inwestycji i tempo prac – brane są duże firmy, rekomendowane przez Polski Związek Pracodawców Budownictwa – zaznacza MSWiA. Warunkiem podpisania umów z wyko-

nawcami będzie trzymianowy system pracy, przez 24 godziny na dobę.

Bariera powstanie przy użyciu pięciometrowych stalowych słupów zwieńczonych dodatkowo półmetrowym zwojem z drutu kolczastego. Ma się ciągnąć przez 180 kilometrów na terenie województwa podlaskiego, bo zdaniem szefa MSWiA, na Lubelszczyźnie rzeka Bug jest naturalną przeszkodą.

EB

Zmarł Sebastian Paul

POŻEGNANIE Sebastian Paul miał 31 lat. Był dyrektorem zamojskiej delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, a także pełnomocnikiem Wojewody Lubelskiego do spraw Młodzieży. W przeszłości był też radnym Rady Gminy Nielisz.

Według naszych ustaleń urzędnik jest ofiarą wypadku drogowego, do którego doszło kilka dni temu. W małej miejscowości na Podkarpaciu, w nocy, został potrącony przez samochód osobowy.

Starosta biłgorajski Andrzej Szarlip znalazł się z Sebastianem Pauliem z pracy w urzędzie wojewódzkim. – Zawsze uśmiechnięty, zawsze życzliwy – wspomina i dodaje: – Okazywał pomoc w najtrudniejszych sytuacjach. Kiedy wichura pozrywała dachy, kiedy była jakaś powódź, to zawsze był pierwszy na miejscu, zawsze można było na niego liczyć.

SKO



Sebastian Paul był dyrektorem zamojskiej delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego

FOT. ARCHIWUM



Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusałka)
 tel. 81 534 30 11 i 12,
 serwis 81 534 66 74
 kontakt@bosch.lublin.pl



Odmulanie ma rozpocząć się od strony Wrotkowa i Dąbrowy. Po stronie południowej, w pobliżu miejsca, w którym do zalewu wpływa Bystrzyca, powstanie zaplecze techniczne

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Trzy lata odmulania

PLANY Prace przy oczyszczaniu dna Zalewu Zemborzyckiego mogą się odbyć bez spuszczenia wody z akwenu. Ku takiemu rozwiązaniu skłania się zarządzająca zbiornikiem państwowa spółka Wody Polskie

Tomasz Maciuszczak

O konieczności re-witalizacji wybudowanego 47 lat temu zalewu mówi się od dawna. Wody Polskie, które przejęły akwen w 2018 roku, starają się obecnie o decyzję środowiskową, niezbędną do ubiegania się o pozwolenia na rozpoczęcie prac budowlanych. W związku z tym spółka złożyła w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie raport oddziaływania na środowisko. W ramach rozpoczętych właśnie konsultacji społecznych z dokumentem może zapoznać się każdy i każdy może zgłosić do niego swoje uwagi.

Sprawdziliśmy, jakie są główne założenia związane z szacowaną na setki milionów złotych inwestycją.

Spuszczać, nie spuszczać?

Jednym z najczęściej zadawanych pytań było to, czy w celu oczyszczenia dna z zalewu zostanie całkowicie spuszczone woda. Wody Polskie we wniosku do RDOŚ proponują rozwiązanie polegające na odmuleniu zbiornika za pomocą specjalnych refulerów, co nie wiąże się

z koniecznością jego osuszenia. Jak czytamy w raporcie, oznacza to stosunkowo niewielkie negatywne oddziaływanie na środowisko i niższe koszty. Według szacunków prowadzona w ten sposób praca potrwałaby około trzy lata. W przypadku opcji ze spuszczeniem wody, czas realizacji inwestycji byłby nawet cztery razy dłuższy. Autorzy koncepcji zaznaczają przy tym, że wybranie drugiego wariantu byłoby bardziej efektywne i lepiej wpłynęłoby na funkcjonowanie zbiornika w przyszłości. Ze względów ekonomiczno-ekologiczno-społecznych sugerują jednak pierwsze wyjście.

350 dni roboczych

Jak miałyby wyglądać prace? Do odmulenia zalewu mają być wykorzystane pogłębiarki ssące, które zbierałyby z dna warstwę osadu o szacunkowej grubości na całej powierzchni od 10 cm do 1,5 metra. Według badań geologicznych wybrany materiał będzie miał objętość ponad 7 mln metrów sześciennych. Jednak po odsuszeniu zmniejszy się ona do 1,85 mln metrów sześciennych.

Według planów w trakcie ośmiogodzinnej zmiany miałyby pracować maksymalnie dwa refulery, co w tym czasie pozwoli na oczyszczenie ok. 0,8 hektara dna i wybranie ok. 20 tys. metrów sześciennych dziennie. Miałoby to pozwolić na oczyszczenie dna w ciągu 350 dni roboczych w systemie dwuzmianowym. Należy przy tym zaznaczyć, że prace będą prowadzone tylko przy temperaturach wynoszących powyżej 1 stopnia Celsjusza.

Odmulanie ma rozpocząć się od strony Wrotkowa i Dąbrowy. Po stronie południowej, w pobliżu miejsca, w którym do zalewu wpływa Bystrzyca, powstanie zaplecze techniczne. To w tym miejscu w specjalnych syntetycznych kontenerach składowany będzie urobek. Po odsączeniu i osuszeniu będzie on wywożony na „docelowe miejsce zagospodarowania”. Dokąd? Tego na tym etapie nie wiadomo.

Ponad 300 drzew pod topór

W miejscu składowiska i zaplecza technicznego docelowo powstanie tzw. przedzbiornik o powierzchni ok. 30 ha, który ma pełnić rolę

swego rodzaju filtra. Będzie przyjmował część osadów spływających z Bystrzycy, a jego późniejsze odmulanie będzie łatwiejsze i tańsze niż w przypadku 280-hektarowego zalewu. Takie rozwiązanie było uwzględniane w obu rozważanych wariantach.

Przygotowanie tego terenu będzie jednak wiązało się z wycinką 304 drzew. Chodzi o rosnące w tym miejscu 243 olchy czarne, 60 wierzb i jedną topolę. Jak czytamy w raporcie, nieco ponad 70 proc. z nich to okazy o „stosunkowo niewielkim obwodzie”. Dwa z przeznaczonych do wycięcia drzew swoimi rozmiarami kwalifikują się natomiast do uznania ich za pomniki przyrody, jednak w chwili obecnej nie są objęte ochroną.

Inwestor zobowiązuje się do tzw. działań kompensacyjnych, czyli do posadzenia w tym rejonie takiej samej liczby nowych drzew. Ich dokładna lokalizacja ma być wskazana po zakończeniu prac. Rekompensatą dla ptaków, które stracą miejsce do zakładania siedlisk, mają być budki lęgowe. Zostaną one zamontowane przed rozpoczęciem inwestycji.

Z myślą o zwierzętach

Inwestor planuje też działania prośrodowiskowe. Na czas prac na zalewie mają pojawić się pływające wyspy dla ptaków, głównie mew, rybitw, kaczek i perkozów. Będą to co najmniej cztery obiekty o powierzchni 25-50 mkw., pokryte dwoma rodzajami roślinności, co ma umożliwić podjęcie lęgu w tych miejscach większej liczby gatunków.

Z myślą o rybach powstaną tzw. głęboczki, czyli zagłębienia w dnie. Mają one ułatwić funkcjonowanie w zbiorniku zamieszkującym rybom.

Chcemy jak najszybciej

Na razie inwestor nie podaje nawet przybliżonej możliwej daty rozpoczęcia prac.

– Chcemy, by zostały one przeprowadzone jak najszybciej i jak najbardziej skutecznie, a przede wszystkim z jak najmniejszym oddziaływaniem na środowisko i z jak najmniejszymi obciążeniami dla mieszkańców korzystających ze zbiornika. Czekamy na decyzję środowiskową, która ostatecznie określi, w jakim kierunku pójdziemy – mówi Jarosław

Kowalczyk, rzecznik prasowy Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie, który nadzoruje inwestycję w imieniu Wód Polskich.

Wspomniany dokument zostanie wydany po zakończeniu trwających konsultacji. – Swoje uwagi i opinie może zgłosić każdy. Wszystkie zostaną rozpatrzone przed wydaniem decyzji – wyjaśnia Paweł Duklewski, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie. I dodaje: - W tej chwili nie można mówić o ostatecznych rozstrzygnięciach. Procedura jest w toku. To duża inwestycja, która wymaga rozpatrzenia pod kątem wpływu na środowisko.

KONSULTACJE SPOŁECZNE

Z raportem oddziaływania inwestycji na środowisko można zapoznać się w siedzibie lubelskiej RDOŚ przy ul. Bazylianówka 46 po wcześniejszym umówieniu się za pośrednictwem adresu mailowego sekretariat.lublin@rdos.gov.pl lub numeru telefonu 81 71 06 500. W ten sam sposób można zgłaszać swoje uwagi i wnioski. Konsultacje potrwać do 14 grudnia.

Pani Agnieszce Białek

wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy
z MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie

NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszevska@
dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać
można do godz. 15.00

Wraca przystanek

KOMUNIKACJA Od dziś zlikwidowany będzie na ul. Granitowej tymczasowy przystanek początkowy dla autobusów i trolejbusów zaczynających kursy z pętli przy os. Poręba.

Pasażerowie, którzy przez ostatnie miesiące czekali na

pojazd przy skrzyżowaniu z ul. Agatową będą odjeżdżać z odnowionego przystanku początkowego na końcu ul. Granitowej. Stoi tu już nowa, oświetlona wiata ustawiona przy okazji przebudowy pętli.

Na pętli jest więcej miejsca dla pojazdów,

zamontowano też ładowarki dla elektrobuses, posadzono nowe drzewa i ozdobne trawy. Pojawić ma się jeszcze budynek z toaletami dla kierowców, którzy skorzystają z WC za darmo oraz dla pasażerów, którzy zapłacą 2 zł.

(DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Ręka sprawiedliwości go dosięgnie

WANDALIZM Mundurowi zatrzymali 37-latkę, któremu udowodnili dwukrotne uszkodzenie instalacji artystycznej na placu Kaczyńskiego. Straty oszacowano na kilka tysięcy złotych

W nocy z poniedziałku na wtorek policjanci z 1. komisariatu otrzymali sygnał o osobie niszczącej instalację artystyczną na placu Kaczyńskiego. Funkcjonariusze na miejscu zastali sprawcę. Pijany mężczyzna dewastował „Czarcia łapę”, czerwoną dłoń której palce były zaciśnięte wokół pnia jednego z drzew. Był to

37-letni mieszkaniec Lublina. Trafił do policyjnej celi. Pracujący nad sprawą policjanci ustalili, że zatrzymany dopuścił się uszkodzenia instalacji już po raz drugi. Pierwsze zdarzenie miało miejsce we wrześniu. 37-latek usłyszał dwa zarzuty uszkodzenia mienia i przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

Straty oszacowano na kilka tysięcy złotych. Za zniszczenie mienia grozi do 5 lat więzienia. „Czarcia łapa” była eksponowana na skwerze w pobliżu Centrum Kultury od sierpnia 2018 roku. To praca zbiorowa: Kamil R. Filipowski – autor projektu/współpraca rzeźbiarska, Paweł Pawluk – rzeźbiarz, Kamila Czosnyk –

współpraca rzeźbiarska, Tymoteusz Wojna – pomoc rzeźbiarska. Miała przywoływać tradycję Lubelskich Spotkań Plastycznych (1976-1979) – inicjatywy grupy artystów plastyków, architektów i urbanistów, będącej przykładem interwencji sztuk plastycznych w środowisko urbanistyczne.

(OPRAC.)

Więcej pieniędzy dla dzielnic, ale to symboliczna podwyżka

SAMORZĄD O 20 tys. złotych ma wzrosnąć w przyszłym roku pula pieniędzy, jaką będzie mieć do dyspozycji każda z 27 rad dzielnic. Ich przewodniczący cieszą się nawet z takiej kwoty, choć twierdzą, że do dzielnic powinno trafiać z Ratusza znacznie więcej pieniędzy

Zabezpieczona w kasie miasta „rezerwa celowa” na potrzeby dzielnic ma wzrosnąć z 4 mln do blisko 4,6 mln zł. Taką symboliczną podwyżkę przewiduje projekt przyszłorocznego budżetu Lublina ogłoszony przez prezydenta Krzysztofa Żuka. Dla każdej z rad będzie to oznaczać tyle, że zamiast 150 tys. zł będzie mieć do wydania 170 tys. zł z miejskiej kasy.

– Biorąc pod uwagę rosnące ceny i potrzeby dzielnicy jest to minimalna podwyżka, choć zawsze jakaś – mówi Krystyna Brodowska, przewodnicząca Rady Dzielnicy Felin. – Docelowo będziemy

oczekiwali znacznie wyższej kwoty – zastrzega przewodnicząca, chociaż nie podaje sumy, którą uznałaby za wystarczającą. – Znając obecną kondycję finansową miasta, trudno proponować jakąś konkretną kwotę.

Na takie szacunki nie chce się też silić przewodnicząca Rady Dzielnicy Czechów Południowy. – Przy tak galopujących cenach nie umiem określić takiej kwoty – przyznaje Elżbieta Boczkowska, ale cieszy się ze zwiększenia rezerwy. – Dobrze, że nie idzie to w stronę zmniejszenia – dodaje Boczkowska. Co jej zdaniem można zrobić za dodatkowe 20 tys. zł? – Cztery miejsca parkingowe. Cho-

ciaż nie, przy obecnych cenach to już raczej dwa.

O przeznaczeniu swoich pieniędzy decyduje na swoim terenie każda z rad dzielnic. Ich uchwały trafiają do Ratusza, bo wydawaniem funduszy i zlecaniem prac wskazanych przez dzielnice zajmuje się fizycznie Urząd Miasta i inne jednostki samorządu Lublina, np. Zarząd Dróg i Mostów.

Rady wydają te pieniądze głównie na drobne potrzeby, np. Czechów Północny wnioskował m.in. o wykonanie czterech miejsc parkingowych w pobliżu podstawówki przy Śliwińskiego, a Czuby Południowe zażyczyły sobie m.in. przebudowy schodów

prowadzących z parku Jana Pawła II do ul. Szafirowej. Kalinowszczyzna zajęła się m.in. remontem chodnika ul. Wołyńskiej, a Zemborzyce postanowiły wydać niemal całą kwotę na budowę chodnika wzdłuż ul. Krężnickiej w kierunku granicy miasta.

Zdarza się też, że niektóre prośby nie są realizowane. Jedna z lubelskich dzielnic bezskutecznie stara się o zamontowanie pięciu ulicznych koszy na śmieci. Chociaż chce sfinansować zakup i montaż takich koszy, to urzędnicy odmawiają, bo ich zdaniem miasta nie będzie stać na opróżnianie dodatkowych śmietników.

DOMINIK SMAGA

Będzie przeprowadzka, będą zatrudniać

GOSPODARKA Ze 100 do 400 osób ma zostać zwiększona liczba pracowników lubelskiego oddziału Capgemini Polska. Mimo, że pracować można także zdalnie powiększyć ma się też samo biuro

Lubelski oddział międzynarodowej firmy działającej w sektorze technologii informatycznych (IT) i obsługującej takie koncerny jak Bayer, BMW, Warner Media, czy Media Saturn powstał w styczniu 2019 roku. O wybraniu tej właśnie lokalizacji zdecydowała duża liczba uniwersytetów, a tym samym dostępność wykwalifikowanej kadry IT i lingwistów ale – jak podkreślali przedstawiciele firmy – także specjalizacja regionu w branży IT oraz dobrze wypracowana sieć kontaktów na

linii władze miasta – przedsiębiorstwa – uczelnie wyższe. W tej chwili lubelski oddział zatrudnia 100 osób pracujących w ośmiu językach wśród których najpopularniejszymi są angielski, niemiecki, francuski, włoski i hiszpański. W najbliższych miesiącach oddział ma podwoić swoje szeregi.

- To pierwszy krok do realizacji długoterminowego celu jakim jest zatrudnienie u nas ok. 400 osób. Tę liczbę pracowników planujemy zatrudnić w perspektywie dwóch lat – zapowiada Łukasz Gąszczak,

Regional Head of Operations, CIS GDC Eastern Europe, w lubelskim oddziale Capgemini Polska.

- Do naszego oddziału poszukujemy zarówno osób początkujących, absolwentów, zainteresowanych wejściem do świata IT jak i zaawansowanych, doświadczonych w obszarach takich jak project management, cyber security czy zarządzanie procesami ITIL. Kluczową cechą łączącą wszystkich kandydatów jest znajomość wybranego języka obcego na poziomie umożliwiającym pracę. Gąszczak dodaje, że firma

świadczy wielu klientom usługi w systemie 24/7 dlatego pracę znaleźć mogą nawet osoby studiujące dziennie, które są w stanie godzić pracę z zajęciami. Mimo, że Capgemini Polska od początku pandemii stawia na model hybrydowy lub wręcz na pracę w trybie w pełni zdalnym to z myślą o nowych pracownikach do 2600 mkw. zwiększona ma zostać powierzchnia biurowa. Żeby tak się stało już w połowie grudnia oddział przeniesie się do CZ Office, przy ul. Nałęczowskiej 14.

ASK

Bo zrobili więcej

INWESTYCJE O milion złotych więcej niż zakładano wyda w tym roku miasto na budowę sali gimnastycznej dla I LO im. Stanisława Staszica. O zwiększenie wydatku poprosił Radę Miasta prezydent Lublina. Decyzja ma zapaść na jutrzejszym posiedzeniu rady. Ratusz tłumaczy, że tegoroczne postępy prac są większe od spodziewanych. Na budynku zamontowano

już dach, wewnątrz tynkowane są ściany, z zewnątrz wykonano część elewacji, a na tyłach sali zaczęła się już budowa konstrukcji pod przyszłą bieżnię lekkoatletyczną. Sala z widownią na 256 miejsc, zewnętrzne boiska i bieżnia mają powstać do końca czerwca przyszłego roku. Całkowity koszt robót budowlanych to niemal 12,5 mln zł. (DRS)

RETROspekcje

WYDARZENIE Akademickie Centrum Kultury Chatka Żaka zaprasza na nowy mini festiwal RETROspekcje, który zabierze odbiorców w sentymentalną podróż do lat 50. i 60. ubiegłego wieku. Wydarzenie odbędzie się w dniach 22-23 listopada. - Wydarzenie jest utrzymane w klimacie lat 50. i 60. więc możecie spodziewać się barwnych strojów, energetycznej muzyki, dynamicznych tańców i dobrego kina - przekonują organizatorzy. Festiwal otworzy 22 listopada o 18

pokaz mody z lat 50. i 60. XX wieku „Nie tylko pin up!”, podczas którego będzie można zobaczyć charakterystyczne wówczas trendy; zarówno te rodzime, jak i zagraniczne, usłyszeć muzykę minionych dekad oraz zaczerpnąć modowych inspiracji. W programie dwudniowego wydarzenia znajdą się także tematyczne warsztaty, pokazy filmowe, prelekcje oraz tańce. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

DAD

REKLAMA

OGŁOSZENIE o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Dzierzkowice – I etap

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), oraz uchwały Nr IX/48/2015 Rady Gminy Dzierzkowice z dnia 30 października 2015 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Dzierzkowice, zmienionej uchwałą Nr XXIV/170/2021 Rady Gminy Dzierzkowice z dnia 5 listopada 2021 r.,

ZAWIADAM I A M

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Dzierzkowice – I etap, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko sporządzoną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do ww. projektu zmiany planu w dniach od 24 listopada 2021 r. do 23 grudnia 2021 r. w siedzibie Urzędu Gminy Dzierzkowice, Terpentyna 1, 23-251 Dzierzkowice, w godzinach od 10.00 do 14.00 oraz o jego publikacji na stronie internetowej Urzędu Gminy Dzierzkowice i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Wykłady do publicznego wglądu projekt zmiany planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko obejmuje fragmenty miejscowości Dębina, Sosnowa Wola, Dzierzkowice Wola, Terpentyna, Dzierzkowice Zastawie, Ludmiłówka, Dzierzkowice Góry, Dzierzkowice Rynek, Krzywie, Dzierzkowice Podwody, Wyżnianka Kolonia, Wyżnianka, Wyżnica oraz Wyżnica Kolonia, a także korektę ustaleń tekstowych obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Dzierzkowice.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu i w prognozie oddziaływania na środowisko rozwiązaniami odbędzie się w dniu 25 listopada 2021 r. w siedzibie Urzędu Gminy Dzierzkowice w godz. od 10.00 do 12.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 46 pkt 1, art. 39 ust. 1, pkt. 3, art. 40 i art. 41, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. zmiany planu, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu oraz prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójty Gminy Dzierzkowice z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 stycznia 2022 r.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

- Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Dzierzkowice, Terpentyna 1, 23-251 Dzierzkowice; Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: inspektor@cibi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związanej z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c i e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawą z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 17 tej ustawy.
- Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.
- Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
- Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
- W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wójt Gminy Dzierzkowice

Deweloperzy wejdą na Tatary

PLANY Nowe osiedle bloków mieszkalnych ma powstać w miejscu centrum meblowego przy Łęczyńskiej. Taką budowę chce umożliwić Urząd Miasta, który wczoraj ogłosił nowy projekt planu zagospodarowania terenu. Kolejne zmiany mają zająć m.in przy ul. Przyjaźni



Dominik Smaga

Nowe osiedle miałyby wyrosnąć między ul. Łęczyńską, ul. Krzemionki, torami kolejowymi i al. Witosa. Obszar o powierzchni 4,5 ha przeznaczony jest dziś pod zabudowę usługową z dopuszczeniem obiektów produkcyjnych i magazynowych. Tylko takie wykorzystanie nieruchomości przewiduje obowiązujący plan zagospodarowania terenu uchwalony w 2014 r. przez Radę Miasta.

Urbaniści z Ratusza szykują nowy plan zagospodarowania i proponują inne przeznaczenie terenu: pod budownictwo wielorodzinne z dopuszczeniem usług. – Zmiana wykonywana jest na wniosek firmy Stalmet – informuje Urząd Miasta, który już w czerwcu pokazał projekt nowego planu, a wczoraj ogłosił drugą wersję projektu.

Całkiem spore osiedle

Dozwolona zabudowa mogłaby mieć do 22 m wysokości. Inwestor mógłby zbudować same mieszkania lub same usługi, mógłby też łączyć obie te funkcje w budynkach.

Na każdy lokal mieszkalny o metrażu do 50 mkw. musiałoby przypadać przynaj-

mniej jedno miejsce parkingowe, na większe mieszkania (do 70 mkw.) miałyby przypadać 1,2 miejsca, a na największe (powyżej 70 mkw.) inwestor musiałby przewidzieć 1,5 miejsca postojowe. Na każde dwa miejsca parkingowe przypadać ma jedno drzewo.

Takie same wymagania były zapisane w pierwszej, czerwcowej wersji projektu nowego planu zagospodarowania. Planiści utrzymują też wymóg otoczenia obszaru pasem „zieleni izolacyjnej”, gdzie zakazane ma być tworzenie miejsc parkingowych i nakazane posadzenie szpalierów drzew.

Projekt wskazuje też trzy drzewa w głębi terenu, które nie mogłyby zostać wycięte przez dewelopera. Na osiedlu musi też powstać przynajmniej jeden ogrodzony wybieg dla psów.

Co zmieniono w projekcie?

Ogłoszony wczoraj projekt planu zagospodarowania różni się pewnymi szczegółami od tego z czerwca. Zmienione są m.in. wymagania dotyczące placów zabaw.

Wcześniej Urząd Miasta chciał zobowiązać inwestora, by na każde 50 mieszkań przypadał plac mający minimum 100 mkw. Teraz ma

Nowe osiedle miałyby wyrosnąć między ul. Łęczyńską, ul. Krzemionki, torami kolejowymi i al. Witosa
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

już inne wymagania i zakłada, że „dla każdego zespołu budynków wielorodzinnych objętych jednym pozwoleniem na budowę” musi powstać przynajmniej jeden plac zabaw o powierzchni co najmniej 100 mkw. lub większej (z zachowaniem przelicznika 1 mkw. placu zabaw na jedno mieszkanie). Oba projekty określają, że plac dla dzieci nie może mieć szerokości mniejszej niż... 5 metrów.

Nowa wersja planu podnosi wskaźnik intensywności zabudowy. – Dodano możliwość zwiększenia powierzchni zabudowy przy zastosowaniu zielonych dachów, „pionowych ogrodów” na elewacjach oraz zagospodarowaniu wód opadowych i roztopowych na terenie własnej działki – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Ponadto skorygowano nieprzekraczalną linię zabudowy od strony al. Witosa.

Obecna wersja planu inaczej określa też wymogi co do minimalnej liczby miejsc

parkingowych w przypadku budowy domu studenckiego. W czerwcu Ratusz uznał, że wystarczające będzie zapewnienie zaledwie 0,9 miejsca parkingowego na każde 10 pokoi w akademiku. Teraz wymaga więcej: jednego miejsca postojowego na każde trzy pokoje.

Mieszkania w centrali

Nową życiową rolę ma dostać budynek dawnej centrali telefonicznej przy ul. Przyjaźni 19, wpisany do gminnej ewidencji zabytków. Zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania może być wykorzystany tylko na cele telekomunikacji oraz energetyki.

O zmianę planu wnioskuje spółka Orange Polska. Chciała przekształcenia tego miejsca w teren usług i zabudowy wielorodzinnej. Tłumaczyła, że jej zamiarem jest nadbudowa dawnej centrali. Ratusz wykluczył powiększenie gmachu, bo uznał, że budynek z 1958 r. jest wartościowy i należy go chronić.

Ogłoszony wczoraj przez Ratusz projekt nowego planu zagospodarowania ma dopuścić przekształcenie obiektu na obiekt mieszkalny lub usługowy. Niezmieniony ma być kształt budynku i podziały elewacji.

Zakazane byłoby wykuwanie nowych okien i drzwi, upraszczanie detali architektonicznych i przebudowa poddasza skutkująca np. zmianą pochylecia dachu i wysokości kalenicy.

Wczorajszy projekt planu jest drugą wersją dokumentu. Czym różni się od czerwcowej? – Zmiana dotyczy wskaźników parkingowych – odpowiada Góźdz. Na każde mieszkanie o metrażu do 50 mkw. ma przypadać 1,1 miejsca postojowego (było 1), na większe (do 70 mkw.) ma przypadać 1,3 miejsca (było 1,2), a na największe (powyżej 70 mkw.) inwestor ma przewidzieć 1,6 miejsca parkingowego (było 1,5).

Tak samo jak w przypadku terenów przy Łęczyńskiej i Krzemionki zaostrzono wymagania co do liczby miejsc parkingowych w przypadku urządzenia tu akademika.

Niedaleko Fabrycznej

Ratusz chce również zmienić plan zagospodarowania wąskiego pasa ziemi przy ul. Fabrycznej i Podlaskiej, tuż obok parku Bronowickiego. Obecny plan przewiduje tu zabudowę usługową, nowy ma pozwolić na zabudowanie nieco większej części nieruchomości, o co prosiły osoby będące właścicielami

działki. Budynek nie będzie mógł mieć więcej niż dwie kondygnacje (10 m wysokości), dopuszczalne ma być stworzenie trzeciej kondygnacji, ale wyłącznie w formie poddasza użytkowego.

Można zgłaszać uwagi

Do 22 grudnia każdy zainteresowany może zgłosić Urzędowi Miasta uwagi do projektów zmian w planach. Można je wysłać mailem (planowanie@lublin.eu) lub tradycyjną pocztą (Prezydent Miasta Lublin, pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin). Uwagi nie mogą być anonimowe i muszą wskazywać nieruchomość, której dotyczy.

Można będzie również porozmawiać z miejskimi planistami podczas otwartej dyskusji publicznej zaplanowanej na 3 grudnia (godz. 13, Ratusz, sala 2).

– W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej – zastrzega Urząd Miasta. – Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej, niezależnie od jej formy przeprowadzenia, należy do 1 grudnia zgłosić telefonicznie (tel. 81 466 23 00) lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu.

Teraz jestem bardziej w środku miasta

ROZMOWA z Katarzyną Dardzińską, właścicielką „Antykwariatu Lublin”

• Można chyba powiedzieć, że rok 2021 jest dla pani firmy wyjątkowo ważny...

- Zdecydowanie tak. W czerwcu świętowałam 25-lecie firmy. Zaraz po urodzinach dowiedziałam się, że muszę opuścić lokal przy ul. Jasnej, w którym antykwariat działał 10 lat. To nie było dla mnie zaskoczenie, bo kiedy się wprowadzałam usłyszałam, że jest to budynek do rozbioru i w każdej chwili możemy spodziewać się wypowiedzenia. Mimo to nie była to wiadomość miła, bo Jasną darzę ogromnym sentymentem.

• Czy poszukiwania nowego lokalu były trudne?

- Na pewno stresujące. Bałam się, że nie znajdę miejsca, które odpowiadałoby mi zarówno pod względem ceny oraz powierzchni. Wiele oglądałam, ale to było nie to. Kiedy trafiłam na Krakowskie Przedmieście 41 to była miłość od pierwszego wejrzenia.

• Na pewno jest jaśniej, ale też przestronniej.

- W porównaniu z poprzednią siedzibą jest o blisko 20 metrów powierzchni więcej. Dzięki temu pojawiły się nowe pomysły na aranżację. Teraz mam trzy sale. W głównej znajduje się literatura piękna, dziecięca, moje ukochane kryminały, fantastyka i to co jest wielką nowością - zakątek muzycz-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ny z płytami CD. Wcześniej, z powodu braku miejsca ten dział był troszeczkę traktowany po macoszemu.

Druga sala jest najbardziej humanistyczna. Znajduje się tam dział historii, religioznawstwa, filozofii oraz sztuki. W ostatniej sali znajdują się pozycje związane z naukami ścisłymi: książki techniczne, przewodniki, geografia, języki obce, biologiczne oraz słowniki i książki przedwojenne.

• Ile książek trzeba było przewieźć przy przeprowadzce?

- W nowym miejscu odnalazło mnie już ok. 60 proc. poprzednich klientów - mówi Katarzyna Dardzińska, właścicielka „Antykwariatu Lublin”

- Na sztuki nie powiem. Było to ok. 8-9 ton. Do tego meble. Antykwariat musiał być zamknięty przez miesiąc, ale najwięcej czasu zajęło zapakowywanie i wypakowanie tomów. Samo przewiezenie zajęło zaledwie trzy dni. Miałam doskonałą ekipę.

• Przy Krakowskim Przedmieściu 41

„Antykwariat” działa już od miesiąca. Można pokusić się już o ocenę?

- W nowym miejscu odnalazło mnie już ok. 60 proc. poprzednich klientów. Cieszy mnie, gdy chwalą zmiany. Z utęsknieniem czekam na pozostałych. Ale pojawiło się też bardzo dużo nowych klientów. Ulice Jasna i Krakowskie Przedmieście leżą w centrum. Dzieli je kilkaset metrów ale mam wrażenie, że teraz jestem bardziej w środku miasta. Zagląda wiele osób, które widzą szyld. Mam nadzieję, że zostaną ze mną na stałe.

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA KASPERSKA

U nas umiera najwięcej zakażonych

EPIDEMIA Mniej zakażeń i chorych w szpitalach, ale najwięcej zgonów w kraju. To wczorajsze covidowe statystyki dla województwa lubelskiego

Potwierdzono 1830 nowych zakażeń SARS-CoV-2, a hospitalizacji wymagało 1903 zakażonych. Zmarło 68 pacjentów z COVID-19, co oznacza, że prawie co czwarty zgon był potwierdzony w naszym regionie.

- Istotny będzie komunikat czwartkowy, bo w czwartek tydzień temu mieliśmy maksymalny poziom zaka-

żeń w czwartej fali - 2123. Zobaczymy co się wydarzy w tym tygodniu. To pokaże czy 10 listopada to był szczyt tej fali w naszym województwie - tłumaczy Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Dodaje, że w poniedziałek, po raz pierwszy od dłuższego czasu współczynnik R był poniżej 1 (wskazuje ile osób jest w stanie zarazić jeden zakażony). - To jest podstawa

do prognozy, że dynamika wzrostu zakażeń nie będzie znacząca. Podejrzewam, że będą pojedyncze dni wzrostów, ale linia zakażeń będzie raczej wypłaszczona, bez radykalnych zmian - przewiduje wojewoda.

Z kolei rekordowy dzień pod względem liczby hospitalizacji, od początku pandemii, był w poniedziałek. W szpitalach w całym

regionie były wówczas 1934 osoby. Wczoraj ich liczba spadła do 1903 (pod respiratorem były 144 osoby). - Z powodu tego spadku na razie nie rozwijamy kolejnych łóżek covidowych - powiedział wojewoda. Dodał, że w całym województwie jest ich aktualnie 2075, w tym 181 respiratorowych i 54 dla dzieci.

KP

Odnowiona bursa już czeka na uczniów

INWESTYCJE Zakończyła się już przebudowa miejskiej Bursy Szkolnej nr 7 przy ul. Zemborzyczej. Odnowiona kosztem 7,7 mln zł placówka pomieści 150 uczniów lubelskich szkół ponadpodstawowych. Prace polegały głównie na dociepleniu budynku: ścian, stropów i fundamentów, wymianie okien oraz instalacji centralnego ogrzewania. Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej podłączyło budynek do miej-



FOT. UM LUBLIN

skiej sieci ciepłowniczej. Powstała również winda zapewniająca osobom niepełnosprawnym dostęp do wszystkich dwóch pięter, budynek został dostosowany do obecnych norm przeciwpożarowych, a w holu odnowiono kolejny mural. Obok trwają wciąż prace w Zespole Szkół Transportowo-Komunikacyjnych, których koszt to 4,6 mln zł, a przewidywany termin zakończenia to 30 sierpnia przyszłego roku.

(DRS)



www.dziennikwschodni.pl

R E K L A M A

Niemce, dnia 17 listopada 2021 r.

OGŁOSZENIE o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Niemce (dla obszaru LRH Elizówka)

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 i art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 741 ze zm.) oraz uchwały nr XLVIII/449/2018 Rady Gminy Niemce z dnia 9 listopada 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany planu zagospodarowania przestrzennego gminy Niemce,

ZAWIADAM I A M

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Niemce wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 25 listopada 2021 r. do 27 grudnia 2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Niemce, ul. Lubelska 121, 21-025 Niemce w godzinach pracy urzędu oraz na stronie <https://ugniemce.bip.lubelskie.pl/>

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (j.t.: Dz. U. z 2021 r., poz. 247 ze zm.) w powołaniu art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu powyższego projektu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu **13 grudnia 2021 r.** w formie elektronicznej za pomocą środków porozumiewania się na odległość (aplikacji ZOOM) o **godz. 14:00**. Chęć udziału w dyskusji publicznej należy zgłosić na adres e-mail: info@niemce.pl do dnia 10 grudnia 2021 r., zgłoszenie powinno zawierać temat: "zgłoszenie do dyskusji publicznej planu zagospodarowania przestrzennego" oraz imię i nazwisko. W dniu dyskusji zostanie przesłany link do aplikacji wraz z instrukcją uczestnictwa, ponadto link do dyskusji publicznej zostanie zamieszczony na BIP Urzędu Gminy Niemce w dniu dyskusji od godz. 13:00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany planu miejscowego.

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Niemce w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie do dnia **11 stycznia 2022 r.**

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektu w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w zakresie ochrony środowiska jest Wójt Gminy Niemce. Uwagi mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej;
- 2) ustnie do protokołu;
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Z up. Wójta
/-/ Henryk Smolarz
Zastępca Wójta

KLAUZULA INFORMACYJNA

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych - RODO) oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r., poz. 741 ze zm.), w związku z realizacją czynności, o których mowa w art. 17 pkt 9 tejże ustawy, informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych zawartych w uwagach jest Wójt Gminy Niemce ul. Lubelska 121, 21-025 Niemce, tel. 81 756 15 21; info@niemce.pl.
2. Z Inspektorem Ochrony Danych osoby, które złożyły uwagi mogą skontaktować się drogą elektroniczną: iod@niemce.pl lub pisemnie na adres Administratora danych.
3. Dane osobowe osób, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany planu miejscowego, będą przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych wynikających z ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 293) oraz rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. nr 164, poz. 1587) w zw. z art. 6 ust. 1 lit. c RODO).
4. Dane osobowe osób, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany planu miejscowego, mogą zostać przekazane:
 - 1) organom władzy publicznej oraz podmiotom wykonującym zadania publiczne lub działającym na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa, w tym urzędowi wojewódzkiemu;
 - 2) innym podmiotom, które na podstawie stosownych umów podpisanych z Gminą Niemce przetwarzają dane osobowe, dla których Administratorem danych jest Wójt Gminy Niemce, w tym: do biura projektowego.
5. Dane osobowe osób, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany planu miejscowego, będą przechowywane przez okres realizacji niniejszej sprawy oraz przewidziany prawem okres archiwizacji.
6. Podane w uwagach dane osobowe nie będą wykorzystywane do decyzji opartej na zautomatyzowanym przetwarzaniu, w tym profilowaniu, ani nie zostaną przekazane do państwa trzeciego (poza obszar Unii Europejskiej, Islandii, Norwegii i Lichtensteinu) lub organizacji międzynarodowej.
7. Osoby, które złożyły uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany planu miejscowego, mają prawo do:
 - 1) dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
 - 2) do sprostowania (poprawiania) swoich danych, jeśli są błędne lub nieaktualne;
 - 3) do żądania usunięcia danych osobowych;
 - 4) do żądania ograniczenia lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych;
 - 5) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy przetwarzanie danych osobowych wnioskodawcy narusza przepisy RODO.
8. Podanie w uwagach danych osobowych jest wymogiem ustawowym, a niepodanie ich jest równoznaczne z niemożliwością rozpatrzenia uwag do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r., poz. 741 ze zm.), Wójt Gminy Niemce informuje również o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, o których mowa w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g, RODO tj. PRAWO DOSTĘPU przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Z up. Wójta
/-/ Henryk Smolarz
Zastępca Wójta

Nie ma już tabliczek o jeżach

BIAŁA PODLASKA W lipcu przy kilku ulicach pojawiały się znaki informacyjne „Jeże na drodze”. Z taką inicjatywą wyszła wcześniej uczennica jednej z białskich szkół podstawowych. Znaleźli się jednak przeciwnicy, którzy uważają, że tabliczki zostały umieszczone niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

Przy ulicach Francuskiej, Mickiewicza, Sidorskiej, Brzeskiej, Janowskiej, Warszawskiej, Lubelskiej, Grzybowej oraz Witoroskiej – to tu miasto zamontowało nowe znaki. Na potrzebę ochrony jeży zwróciła uwagę

uczennica jednej z białskich szkół podstawowych. Napisała w tej sprawie list do prezydenta. Jej zdaniem, zwierzęta narażone są na niebezpieczeństwo, zwłaszcza na ruchliwych miejskich ulicach. Pod jej słowami podpisała się cała klasa. Władze miasta do tej propozycji się przychyliły. Poza tym niedawno w parku Radziwiłłowskim zostały usypane specjalne kopce liści, które mają służyć jako schronienie dla jeży.

Ale mieszkańcy Białej Podlaskiej podpisujący się jako Grupa Obserwacje uważają, że znaki umieszczono niezgod-

nie z przepisami. – Tablice są umieszczone bez zachowania wymiarów skrajni, co stanowi realne zagrożenie zdrowia i życia pieszych uczestników ruchu – zwracają uwagę autorzy pisma do urzędników. Ich zdaniem tak ustawione znaki mogą być przeszkodą również dla biegaczy. – Jednymi z wielu takich przykładów są tablice pod znakiem na ulicy Witoroskiej czy na ulicy Francuskiej pod znakiem „teren zabudowany” od strony obwodnicy – precyzują. Grupa Obserwacje dopytuje urzędników czy znaki zostaną usunięte.

Okazuje się, że tablice „Jeże na drodze” już zniknęły z przestrzeni miasta. Ale powodem nie jest wniosek mieszkańców. Urzędnicy tłumaczą to nadchodzącą zimą: o tej porze roku jeże zapadają w hibernację. – Natomiast wiosną rozważymy inne lokalizacje tablic – przyznaje Renata Tychmanowicz, naczelnik wydziału dróg w magistracie.

(EB)

Tabliczki już zniknęły z przestrzeni miasta

FOT. UM



Kłopotliwe śmieci

POWIAT LUBELSKI „Niebezpieczne odpady z Osówki usunięte” – poinformował Urząd Gminy Niemce. Nerozwiązany jest natomiast problem zalegających w dwóch miejscach w Bełżycach stert starych ubrań. – Ani właściciel odpadów, ani właściciel terenu nie poczuwają się do uprzątnięcia tych hałd – przyznaje Ireneusz Łucka, burmistrz Bełżyc



2 listopada 2019 roku, w dwóch miejscach na terenie miejscowości Osówka (w okolicy Gminnej Strzelnicy Osówka) jeden z przechodniów odnalazł pojemniki z nieznaną substancją

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

AGNIESZKA ANTONI-JUCHA

„Szanowni Państwo, z nieukrywaną ulgą informujemy, że niebezpieczne odpady w ilości 29 zbiorników o pojemności 1000 l każdy, podrzucone dwa lata temu na terenie Osówki zostały uprzątnięte i wywiezione do utylizacji” – poinformowali swoich mieszkańców urzędnicy z gminy Niemce.

– Odpady pojechały do Huty Katowice – wyjaśnia w rozmowie z nami wójt Krzysztof Urbaś, który dodaje, że gmina zwracała się z prośbą o pomoc w usunięciu odpadów do różnych instytucji i władz. – Były obietnice, ale pomocy nie uzyskaliśmy – podkreśla wójt. Choć kosztów za wywóz od-

padów i ich utylizację gmina też nie pokryła.

Wójt „na podstawie obowiązujących przepisów decyzją z 22.04.2021 r. nałożył obowiązek usunięcia odpadów na właścicieli działek, na których znajdowały się odpady” – czytamy w informacji na stronie internetowej urzędu. „Pod koniec września oraz na początku listopada właściciele, wykonując decyzję Wójta przekazali odpady do utylizacji specjalistycznym firmom”.

Na końcu informacji są też podziękowania, te „szczególne” kierowane są do „właścicieli tych terenów, którzy rozumiejąc trudną sytuację gminy, a także dbając o bezpieczeństwo naszych mieszkańców bezzwłocznie

usunęli toksyczne odpady na własny koszt”.

• Jak pan to zrobił?

– Mogę nie zdradzać swoich umiejętności perswazji? – odpowiedział Krzysztof Urbaś.

– Nie mamy jeszcze żadnej informacji z urzędu gminy o tym, że wszystkie odpady zostały usunięte – przyznał Grzegorz Uliński, kierownik Wydziału Inspekcji WIOŚ w Lublinie, z którym rozmawialiśmy we wtorek. – Około 1,5 miesiąca temu, kiedy byliśmy na miejscu, część opadów – ta znajdująca się w pobliżu lasu – została wywieziona, ale były jeszcze odpady w drugiej lokalizacji.

To, czy rzeczywiście wszystkie zbiorniki zostały już usunięte, zostanie zweryfikowane przez pracow-

ków lubelskiego WIOŚ. – Na pewno przy najbliższej okazji to sprawdzimy na miejscu – zapowiedział kierownik Wydziału Inspekcji.

O odpadach podrzuconych na prywatne działki w sąsiedztwie Lublina pisaliśmy kilkakrotnie, m.in. relacjonując działania służb, a także informując o wyznaczonej przez władze gminy nagrodzie, w wysokości 25 tys. zł. – Nikt nie chciał się wychylać, choć są ludzie, którzy wiedzą, kto te odpady porzucił – uważa wójt gminy Niemce. – Wiem to z prywatnych rozmów. Ludzie tego nie ujawniają w obawie o swoje bezpieczeństwo.

Pieniądzy z nagrody nikt nie otrzymał. „Śledztwo w tej sprawie rozpoczęła policja, a następnie dochodzenie

było kontynuowane przez prokuraturę” – czytamy w informacji na stronie Urzędu Gminy Niemce. „Niestety, we wrześniu 2020 r. Prokuratura Okręgowa w Lublinie Wydz. I Śledczy wydała postanowienie o umorzeniu śledztwa wobec nie wykrycia sprawcy.”

Tymczasem w dalszym ciągu w dwóch miejscach w Bełżycach – przy wyjeździe z miasta na stronę miejscowości Jaroszewice i przy ul. Przemysłowej – zalegają spakowane w bale tekstylne odpady. Używane ubrania, buty i maskotki zostały wyrzucone jeszcze w 2018 r. I w dalszym ciągu nie zostały oddane do utylizacji.

– W tej sprawie nic się nie zmieniło. Część ubrań z terenu przemysłowego, które

przewróciły się na pobliskie pole zostały wywiezione na koszt gminy. Kosztowało to ok. 10 tys. zł – mówi Ireneusz Łucka, burmistrz Bełżyc. – Pozostałe odpady nie stanowią żadnego zagrożenia i leżą w miejscach, w które zostały wyrzucone. Radni nie uznali za zasadne przeznaczać ponad 2 mln zł aby odpady te zostały wywiezione.

Burmistrz podkreśla, że sterty znajdują się na prywatnych działkach. – Ani właściciel odpadów, ani właściciel terenu nie poczuwają się do uprzątnięcia tych hałd – przyznaje Łucka. – Właściciel tekstyliów był przez nas kilka razy wzywany, nałożyliśmy też na tego przedsiębiorcę kary finansowe, ale także nie zostały uregulowane.

Graffiti i stan wyjątkowy

BIAŁA PODLASKA

„Dobroć to stan wyjątkowy dla ludzkości”. To napis, który pojawił się wraz z graffiti na pustostanie przy ulicy Brzeskiej. Graffiti przedstawia uzbrojonego żołnierza w masce przeciwwzrostowej oraz dziecko malujące kolorowy rysunek. – Sztuka powinna być częścią życia społeczeń-

stwa oraz nawiązywać do codziennych realiów lub światów wymyślonych – uważa pani Krystyna, która zwróciła uwagę na to graffiti i postanowiła podzielić się zdjęciami z naszą redakcją. Malowidło pojawiło się w tym miejscu najprawdopodobniej w ubiegłym tygodniu. – Ono niesie cudo-

cy do rozpowszechniania ludzkiej dobroci, niezależnie od rasy, narodowości czy religii – podkreśla czytelniczka, która sama na co dzień związana jest ze sztuką. Prowadzi studio artystyczne. – Graffiti jest bardzo wyraźną formą sztuki, jak w tym przypadku. Powinno być oddane na podgląd publicznego społeczeństwu

– przekonuje pani Krystyna.

Wielu internautów komentuje, że graffiti powinno zostać na pustostanie. – Graffiti wykonano na terenie, którego użytkownikiem jest osoba prywatna. Dlatego miasto nie ingeruje w tej sprawie – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu.

(EB)



FOT. CZYTELNICZKA KRYSZYNA

Wykonawca obwodnicy Nałęczowa wybrany

DROGI Niespodzianki nie było. Kontrakt na budowę pierwszego etapu obwodnicy Nałęczowa podpisze spółka Strabag, która najniższą ceną pokonała konkurencję. Prace przygotowawcze mają rozpocząć się jeszcze w tym roku

Zarząd Dróg Wojewódzkich rozstrzygnął przetarg na budowę ponad pięciokilometrowego, pierwszego odcinka obwodnicy Nałęczowa. Inwestycja pochłonie **123,4 mln zł** – tyle otrzyma spółka Strabag. Jej oferta pokonała m.in. tę złożoną przez lubartowski PRD (**124,9 mln zł**), Budimex (**129 mln zł**) oraz osiem innych przetargowych propozycji. Nowa droga minie Nałęczów od północy i zachodu, łącząc drogi

wojewódzkie nr 827 i 830 krzyżujące się przed Sadurkami, z drogą 826 w Drzewcach Kolonii. Dzięki temu ruch generowany z południowej i wschodniej strony uzdrowiska, czyli od Wojciechowa i Lublina na północ w stronę np. S17, czy stacji kolejowej w Nałęczowie, zostanie w znacznym stopniu wyprowadzony z centrum miasta. Umowa z wykonawcą ma zostać podpisana pod koniec listopada, a pierwsze prace (usuwanie

kolizji, wycinka drzew) powinny ruszyć jeszcze w tym roku.

Kierowcy z obwodnicy zaczną korzystać za ok. 3 lata, w drugiej połowie roku 2024.

Pod koniec obecnej dekady droga mijająca Nałęczów ma doczekać się drugiego etapu, czyli przedłużenia w kierunku Karmanowic, gdzie połączy się z DW 830. Takie rozwiązanie



pozwoliliby łatwiej dojechać do Kazimierza Dolnego, bez konieczności przejazdu przez Nałęczów i Wąwolnicę. **RS**

Nałęczowianie od lat czekają na drogę, która pozwoli zmniejszyć natężenie ruchu w centrum. Zwłaszcza tego generowanego przez ciężarówki. Jej budowa rozpocznie się już niedługo

FOT. RS

Lekarze kontra dyrekcja. Ale zaczął się dialog

PARCZEW We wtorek doszło do konfrontacji lekarzy z dyrekcją szpitala w obecności starosty parczewskiego. –Liczę na konsensus – przyznaje starosta Janusz Hordejuk. Sprawie przyjrzy się też Ministerstwo Zdrowia

Ewelina Burda

Zaczął się dialog. Strony przedstawiły swoje uwagi. Na pewno widać wolę do rozmów. To dla mnie najważniejsze, bo w tle przecież chodzi o zdrowie i życie pacjentów – podkreśla Janusz Hordejuk, związany z PSL starosta parczewski. A wcześniej sam przez 15 lat kierował tutejszym szpitalem.

Od czerwca na tym stanowisku zasiada 34-letni Konrad Sawicki ze Świdnika, radny wojewódzki PiS. Wcześniej był wiceprezsem Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, a także doradcą wojewody lubelskiego i rzecznikiem PiS w okręgu lubelskim. Przez te kilka miesięcy z placówki odeszło kilku cenionych i doświadczonych lekarzy, m.in. ordynatorki geriatry i SOR. Pracownicy w obawie o kolejne odejścia tzw. „starej załogi” zwrócili się o wsparcie do naszej redakcji.

„Zawsze były braki kadrowe, jednak poprzedni dyrektor umiał rozmawiać z ludź-

mi i zachęcał tak, aby te luki łątali. Problemy rozwiązywane były wspólnie. Obecna dyrekcja rządzi autorytarnie – wydaje rozkazy nie konsultując się z pracownikami” – napisali autorzy listu, prosząc o anonimowość w obawie o utratę pracy. Opisaliśmy tą sprawę w ubiegłym tygodniu.

– Na spotkaniu sami lekarze stwierdzili, że sytuacja się zmieniła i w rzeczywistości oddziału internistyczno-kardiologicznego nie ma, bo są tam pacjenci covidowi – relacjonuje Hordejuk. Personel narzekał m.in. na zbyt małą liczbę lekarzy w stosunku do obciążenia pracą. – Dalej jest problem ilości lekarzy pracujących na tym oddziale, ale jest dobra wola ze strony dyrekcji – uważa starosta. W jego ocenie „konflikt zostanie złagodzony”. W czwartek planowane są jeszcze obrady komisji zdrowia rady powiatu, również na ten temat. – To będzie taki papierek lakmусowy – dodaje Hordejuk.

Wypowiedzenie z pracy niedawno złożyła dotych-

czasowa ordynator interiny. – Okres wypowiedzenia trwa do stycznia. Nie możemy tego wymusić, ale liczę, że dojdzie do konsensusu i pani doktor cofnie wypowiedzenie – ma nadzieję starosta.

Jak spotkanie oceniają lekarze? – Na razie brak konkretnych wniosków.

Dyrekcja raczej nie widzi problemów i twierdzi, że ci, którzy złożyli wypowiedzenia przecież zawsze mogą wrócić

– relacjonuje nam jeden z pracowników.

Co najbardziej doskwiera załozdzie? – Nie da się pracować w tak zarządzanej placówce, gdy ma się dwa razy więcej pracy. Dyrektor nie konsultuje, tylko wydaje decyzje. Nie jesteśmy przyzwyczajeni do takiego modelu rządzenia zza biurka – mówi nam anonimowo jeden z lekarzy z tzw. „starej załogi”. – Obawiamy się, że



FOT. SZPITAL W PARCZEWIE

będą kolejne odejścia do świadczanych specjalistów. A każdy oddział potrzebuje stałej obsady, która codziennie widzi i prowadzi pacjentów – uważa nasz rozmówca. Przypomnijmy, że wcześniej udało nam się skontaktować z pracownikami, którzy odeszli. Jedna z lekarek złożyła wypowiedzenie, bo nie doszła do porozumienia z nowym dyrektorem. Inny lekarz, który zrezygnował z pracy w szpitalu: – 33-latkowy oddział geriatry borykał się z niedoborem kadry lekarskiej od dłuższego czasu. Oprócz pani ordynator, byli tam inni lekarze,

ale często się zmieniali. I w większości dni w mieście ordynator prowadziła oddział sama. Dłużej się tak nie dało – stwierdziło nasze źródło. – Dyrekcja nie chciała rozmawiać. Uważała, że to wymysł lekarzy, że nie mogą w takich warunkach pracować.

Konrad Sawicki, dyrektor szpitala tłumaczył nam wcześniej, że lekarze odeszli na własny wniosek, a w tym czasie placówka zatrudniła siedem nowych specjalistów. Poza tym, przekonywał, że „wszystkie oddziały szpitala realizują świadczenia medyczne zgodnie

z obowiązującymi przepisami i zawartymi z NFZ umowami”. – Decyzją wojewody lubelskiego nasz szpital został zobowiązany do utworzenia 54 łóżek dla osób chorych na COVID-19. (...) Z uwagi na dostępność do tzw. gniazd z tlenem, możliwe było utworzenie takich łóżek wyłącznie w oddziale internistyczno-kardiologicznym z pododdziałem geriatry – stwierdził Sawicki. We wtorek nie udało nam się z nim skontaktować, nie odpowiedział też na nasze zapytania skierowane e-mailem.

Zapytaliśmy w Ministerstwie Zdrowia, czy sygnały z Parczewa tam docierały. – Dotychczas do ministerstwa nie wpłynęły żadne sygnały o nieprawidłowościach dotyczących szpitala w Parczewie – mówi Jarosław Rybarczyk z biura komunikacji resortu. – Niezwłocznie zwrócimy się do Centrali NFZ z prośbą o przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego w tej sprawie.

Nowy przewodnik o zieleni

PULAWY 24 tereny miejskiej zieleni o łącznej powierzchni 20 hektarów. O wszystkich można poczytać w nowym przewodniku wydanym przez Zarząd Dróg Miejskich

Puławy są znane z trzech rzeczy: rozwiniętego przemysłu, historycznego dziedzictwa i bogatej zieleni. Nie dość, że samo miasto z kilku stron otaczają lasy, to w jego granicach znajduje się kolejne 20 hektarów miejskich skwerów, parków i zieleńców. Przestrzeń, jaką zajmują rośnie niemal z każdym rokiem, przez co wydana w 2015 roku poświęcona zieleni broszura, stała się nieaktualna. Urzędnicy zdecydowali więc o jej nowym wydaniu. Jak mówią autorzy publikacji, znajdziemy w niej opisy i fotografie prezentujące 24 tereny miejskiej zieleni, w tym 3 parki, liczne skwery, bulwar nadwiślański, zieleńce i zadrzewienia. – Z perspektywy jakości życia mieszkańców wszystkie z nich są ważne, gdyż wprowadzają tak potrzebną współczesnej cywilizacji



FOT. RS/ARCHIWUM

jakość, jaką jest natura. Te zielone wyspy są (...) zaproszeniem dla fauny, która dramatycznie wycofuje się z miast, zubożając środowisko życia człowieka – piszą pracownicy Zarządu Dróg Miejskich. Urzędnicy liczą na to, że po zapoznaniu się z przygotowywanym kompendium wiedzy o puławskiej

zieleni, mieszkańcy oraz turyści chętniej będą z niej korzystali udając się na spacer, „szlakiem wykreowanej zieleni przestrzeni”. Sam biuletyn można otrzymać bezpłatnie w Centrum Informacji Turystycznej na Skwerze Niepodległości przy al. Królewskiej. Wydrukowano tysiąc egzemplarzy. **RS**

Szykują się do biegu i pomagania

ŚWIDNIK Tradycyjnie pobiegna w mikołajowych strojach. W tym roku po to, by zebrać pieniądze na leczenie 6-letniej Leny z mózgowym porażeniem dziecięcym. – Cel szczytny, więc zapraszamy wszystkich, którzy hołdują idei „pomaganie przez bieganie” – zachęca Agnieszka Jakubczyk-Latała ze Stowarzyszenia Biegający Świdnik, które organizuje wydarzenia.

Uczestnicy VIII Charytatywnego Biegu Mikołajkowego zaplanowanego na 5 grudnia w Świdniku będą mieć do pokonania dystans o długości 5 km. – Zapraszamy do udziału zarówno biegaczy, jak i chodźarzy Nordic Walking. W tym roku biegniemy, aby pomóc Lence Wargulak uezierać niezbędną kwotę na operację wydłużenia ścięgna Achillesa i późniejszą rehabilitację – zapowiada Agnieszka Jakubczyk-Latała, która zapewnia, że bieg jest „świętą okazją do dobrej zabawy”.

– Oprócz rywalizacji sportowych oferujemy wiele innych atrakcji. Doceniemy najlepsze przebranie, każdy będzie mógł zakupić ciasta na kiermaszu ciast oraz maskotki na kiermaszu zabawek. Przy milej dla ucha muzyce będziecie mogli napić się pysznej kawy i herbaty. Wszystkie zebrane środki, zarówno te z pakietów biegowych, jak i z kiermaszu zostaną przekazane Lence. Będzie to możliwe, dzięki wsparciu władz miasta Świdnika oraz Powiatu a także wielu sponsorom i ludziom o dobrym sercu.

Osoby, które chcą wystartować w mikołajkowym biegu mogą się rejestrować online do 30 listopada (godz. 23.59. Szczegóły na stronie biegający-swidnik.pl. Organizatorzy uprzedzają, że po tym terminie zapisy będą możliwe tylko 4 grudnia w biurze zawodów.

Bieg mikołajkowy wystartuje o godz. 10. Start i meta koło kina LOT. **(AA)**

365 dni dla pani Aleksandry

ZWIERZYŃCIEC Samorządowcy nie pamiętają, żeby jakiś rok był tak formalnie komukolwiek poświęcony. Tym ważniejsza jest decyzja, żeby 2022 był Rokiem Aleksandry Wachniewskiej. Wnioskowało o to stowarzyszenie, które nosi imię malarki i lokalnej działaczki na rzecz ochrony przyrody. W przyszłym roku minie 120 lat od jej urodzin

Radni Zwierzyńca przegłosowali wniosek Stowarzyszenia im. Aleksandry Wachniewskiej i przyszły rok będzie poświęcony urodzinom w 1902 roku na Floriancie malarce.

Artystka, która na swoich obrazach głównie przedstawiała piękno roztoczańskiej przyrody, działała na jej rzecz. To ona była inicjatorką działań, które zaowocowały utworzeniem Rożtoczańskiego Parku Narodowego i kilku rezerwatów przyrody.

Aleksandra Wachniewska, autoportret z 1959 roku

W obronie lip

– Nasze stowarzyszenie powstało w sierpniu tego roku. Osoby, które je tworzą znały się wcześniej, ale wspólny cel, ratowanie drzew rosnących przy ul. Lipowej w Zwierzyńcu, zaowocował pomysłem na utworzenie stowarzyszenia. Okazało się, że miasto planowało zrobienie bulwaru i wystąpiło do starostwa powiatowego o zgodę na wycinkę 118 drzew. Mieszkańcy pobliskiego osiedla i wiele innych osób podpisało się pod petycją wyrażając sprzeciw. Komisja, która przyjechała ze starostwa i oglądała drzewa przy ul. Lipowej zaakceptowała usunięcie jedynie pięciu. Długo rozmawialiśmy z władzami Zwierzyńca i radnymi. Inwestycja nie będzie realizowana w tym kształcie, pieniądze zostały przesunięte na inny cel. To wtedy, broniąc drzew, bardzo ważnych dla naszego osiedla, dla miasta i w ogóle dla przyrody zorientowaliśmy, że chcemy coś razem zrobić – opowiada Agnieszka Popko, przedstawicielka Stowarzyszenia im. Aleksandry Wachniewskiej.

Na swoją patronkę wybrali osobę związaną ze Zwierzyńcem.



120 drzew

– Mamy dużo pomysłów na wydarzenia, które można zorganizować w Roku Aleksandry Wachniewskiej. Chcemy współpracować z RPN, gdzie trafiła cała spuścizna naszej patronki ale też z władzami czy Towarzystwem Miłośników Zwierzyńca – dodaje Agnieszka Popko, która przyznaje, że stowarzyszenie myśli na przykład o posadzeniu 120 drzew.

Jak tłumaczą członkowie stowarzyszenia, Zwierzyńiec wydaje się być zielonym miejscem osobom przyjeżdżającym, ale mieszkańcy widzą, że drzew ubywa. W sposób naturalny, bo się starzeją czy

chorują, ale też przy okazji inwestycji. Uważają, że trzeba sadzić młode na miejscach terenach, w miejscach, które muszą zostać wycięte. Rok Aleksandry Wachniewskiej to dobra okazja.

Najlepsze lata

– Czasami się zastanawiam jak potoczyłyby się moje losy, gdyby nie to spotkanie. Pamiętam jak siadywałam w fotelu w jej pracowni a ona rozmawiając ze mną nie przerywała pracy. Mrużąc oczy wpatrywała się w obraz, co chwilę nakładając farbę. Zwykle malowała w plenerze ale ostatnie poprawki robiła w domu. To było niezwykle

miejsce. Prześiąknięte zapachem farb i werniksu, pełne pamiątek, pięknych mebli. Ona sama była drobna, filigranowa i piękna w każdym tego słowa znaczeniu. Miała piękną twarz i zawsze oryginalnie upięte włosy – tak malarka Elżbieta Hałas wspomina Aleksandrę Wachniewską. – Był rok 1973, spod Krakowa przeprowadziliśmy się do Zwierzyńca, ojciec był leśnikiem i dostał tu pracę. Miałam 12 lat gdy zamieszkaliśmy przy ul. Kolejowej, w domu obok. Moi rodzice znali panią Aleksandrę już wcześniej, w naszym domu były jej obrazy. Przełom lat 60 i początek 70. to były

najlepsze lata twórczości, powstały wybitne prace. Wachniewska używała wówczas szpachli, wypracowała swój własny, niepowtarzalny styl. To trwało do jej choroby. Pracowała malując w okolicach Bukowej Góry, tam zasłabła i upadła. Potem już nie wróciła do pełnej sprawności. Kiedy poszłam do liceum plastycznego i na Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie bardzo pochwalała ten wybór – wspomina Elżbieta Hałas, która też swoje życie związała ze sztuką.

Ulica i tablica

Kiedy pani Elżbieta po studiach wróciła do domu i za-



angażowała się w działalność Towarzystwa Miłośników Zwierzyńca doprowadziła do tego, że część ul. Kolejowej, tej przy której mieszkała Wachniewska, otrzymała nazwę ul. Aleksandry Wachniewskiej.

– To był koniec lat 90. chodziłam od domu do domu i zbierałam podpisy poparcia, żeby radni mogli

Bór jodłowy 1969



Pnie jodeł 1971

FOT. Z ARCHIWUM RPN

podjąć taką uchwałę. Statut towarzystwa zakładał rozslawianie osób znaczących dla Zwierzyńca. Zmiana nazwy ulicy czy wydanie kart pocztowych z reprodukcjami jej malarstwa wpisywały się w statutową działalność Towarzystwa. W setną rocznicę urodzin malarki w 2002 roku TMZ ufundowało tablicę pamiątkową na ścianie domu, informującą, że tu mieszkała Aleksandra Wachniewska ale niestety została skradziona – opowiada była prezeska TMZ.

Ulica Aleksandry Wachniewskiej jest jednym z miejsc o którym myślą organizatorzy wydarzeń związanych z rokiem malarki.

– Z samorządem jestem związana od dwudziestu lat, nie przypominam sobie, żeby rada przyjmowała uchwałę i rok był poświęcony jakiejś osobie. Przypadek z Wachniewską jest chyba pierwszy – zastanawia się Edyta Wolanin, sekretarz miasta. – To bardzo znana osoba, jeszcze są w Zwierzyńcu mieszkańcy, którzy ją pamiętają.

Aleksandra Wachniewska zmarła w 1989 roku, jest pochowana na miejscowym cmentarzu.

(AGDY)

Wydatki i deficyt w górę

PIENIĄDZE Władze powiatu puławskiego przygotowały projekt budżetu na przyszły rok. Planowane dochody mają przekroczyć 146 mln zł. Wydatki będą znacznie wyższe, sięgając 158 mln zł

Radosław Szczęch

Wśród przyszłorocznych wydatków na najwyższą pozycję zajmuje oświata (prawie 50 mln zł) oraz opieka wychowawcza (25 mln zł). Ta pierwsza dotyczy utrzymania powiatowych szkół oraz innych placówek oświatowych. Druga to ośrodki, schroniska, bursy, internaty itp. W porównaniu do po-

przedniego projektu budżetu, koszty w obydwu pozycjach wzrosły o ponad 5 mln zł.

Wśród najwyższych wydatków znajduje się także administracja (22,5 mln zł). Większość z tej sumy pochłonie utrzymanie starostwa (18,3 mln zł). Na ochronę przeciwpożarową, czyli komendę PSP w Puławach trafi prawie 7,6 mln zł. Utrzymanie dróg to z kolei niemal równe 2 mln zł.

Na radę powiatu przeznaczono prawie 720 tys. zł, czyli o ponad 60 proc. więcej w stosunku do zeszłorocznego planu. To także więcej, niż w 2022 roku zaplanowano na kulturę (600 tys. zł), promocję (254 tys. zł), czy wsparcie turystyki (15 tys. zł). Podobną sumę (564 tys. zł) powiat wyłoży na obsługę zadłużenia.

Na inwestycje zaplanowano prawie 23 mln zł, z czego zdecydowana większość,

bo ponad 19 mln zł dotyczy zadań drogowych. W przyszłym roku ciężki sprzęt zobaczymy głównie po zachodniej stronie Wisły. Powiat będzie finansował m.in. przebudowę fragmentów dróg z Góry Puławskiej do Janowca i Tomaszowa (7,5 mln zł), do Nasiłowa (5,8 mln zł) oraz z Janowca do Baryczki (4,2 mln zł). W budżecie zabezpieczono również 800 tys. zł na chodnik przy drodze z Witowic do Chrzą-

chowa i kilka drobniejszych zadań. Poza branżą drogową, 1,3 mln zł zapisano na „kompleksową odnowę” ośrodka szkolno-wychowawczego w Kęble.

Sporo pracy będą mieć również projektanci. Powiatowi urzędnicy mają zamiar nadrobić zaległości w tworzeniu dokumentacji dotyczącej szeregu dróg i chodników. Na tej liście znajduje się m.in. odcinek Markuszów-Góry-Gutanów, Gródek-

-Łukawka, Leokadiów-Piskorów, ul. Słoneczna w Kazimierzu Dolnym, odcinek Klementowice-Buchałowice-Bronice, Kaleń-Bronice-Piotrowice, a także chodniki w Kurowie (Fabryczna) i Niebrzegowie.

Żeby przyspieszyć z inwestycjami, przy nieznacznym, około 2 mln wzroście dochodów, zwiększony zostanie wspomniany deficyt. Ten w 2022 roku wyniesie ok. 11,4 mln zł.

Dobranoc. Kiedy czekasz na sen

ROZMOWA z prof. Adamem Wichniakiem, kierownikiem III Kliniki Psychiatrycznej i Ośrodka Medycyny Snu Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie

Na rynek pracy coraz częściej wchodzi młode osoby dorosłe z bardzo słabym rytmem snu. Wystarczy wtedy jakikolwiek stres - w życiu zawodowym, rodzinnym czy z powodu choroby - by łatwo zakłócić sen

• W pandemii zwiększyła się liczba Polaków cierpiących na bezsenność. Zaburzeniami snu, jak wynika z badań, bardziej jednak dotknięte zostały osoby młode niż seniorzy, często narzekający na kłopoty ze snem...

- Na taką sytuację wskazuje badania przeprowadzone we Francji, nie sądzę jednak, żeby sytuacja w Polsce była inna. Do poradni leczenia zaburzeń snu zgłasza się coraz więcej osób młodych. Dotąd na sen zwykle skarżyły się osoby starsze, co wynika z tego, że seniorzy mają słabszy rytm snu.

• Jaka jest tego przyczyna? Skutki pandemii, szczególnie lockdownu wszyscy odczuwają.

- Młodzież często dojeżdża do szkół średnich położonych daleko od miejsca zamieszkania, musi zatem wcześniej wstawać, zbyt wcześnie w stosunku do swojego rytmu dobowego. Potem ten niedobór snu trzeba odespać w weekendy. Efektem jest znaczne przesunięcie pór snu w dni szkolne w porównaniu do dni wolnych od zajęć. Do tego dołącza się niekorzystny styl życia, używanie urządzeń elektronicznych późno wieczorem i w pierwszej połowie nocy.

Skutkuje to tym, że na rynek pracy coraz częściej wchodzi obecnie młode osoby dorosłe z bardzo słabym rytmem snu. Wystarczy wtedy jakikolwiek stres - w życiu zawodowym, rodzinnym czy z powodu choroby - by łatwo zakłócić sen. I nie jest to nowe zjawisko. Już przed pandemią dostrzegaliśmy, że osoby młode w znacznej części mają problemy ze snem, i że wynika to ze stylu życia współczesnego społeczeństwa.

• A potem pojawiła się pandemia COVID-19 ze wszystkimi tego skutkami?

- Tak, przy czym często podkreśla się, że przez COVID-19 najbardziej zagrożone są osoby starsze i schorowane, w razie zakażenia one najgorzej rokoją. I to jest oczywiście prawda. Bagatelizowano jednak sytuację ludzi młodych, że dla nich wirus ten nie jest tak groźny i nie mają się czym przejmować, bo choroba ta na ogół obchodzi się z nimi dość łagodnie. Nie był dostrzegany dramat powodowany groźbą utraty pracy i bezpieczeństwa ekonomicznego w związku z pandemią.

• W czasie lockdownu przez pewien czas trzeba było pozostać w domu, doszła praca zdalna.



Prof. Adam Wichniak

FOT. WWW.SEN-INSTYTUT.PL

- No właśnie, pandemia spowodowała także zmianę stylu życia. Dla ludzi starszych pod tym względem nie miało to większego znaczenia. Nie zawsze mogli wychodzić na zewnątrz, tak jak wszyscy musieli nosić maseczki i przestrzegać zasad sanitarnych. Jednak nawet w lockdownie mogli spacerować. Dlatego dla osób starszych rytm dnia się w zasadzie nie zmienił. Natomiast dla osób młodych wraz z lockdownem rytm życia zmienił się wręcz dramatycznie. Wiele z nich sobie z tym nie poradziło. Nie musieli wstawać rano do szkoły lub do pracy, mogli dłużej siedzieć przed komputerem lub telewizorem, grać w gry komputerowe lub wykonywać inne czynności dnia codziennego. Nastąpiło też pogorszenie jakości życia, bo nie można było chodzić do kina i restauracji, bawić się i wyjeżdżać za granicę,

z czego głównie korzystają ludzie młodzi. O tym też mówią wspomniane badania, jakie przeprowadzono we Francji - że wynikające z tego koszty emocjonalne w przypadku ludzi młodych są znacznie większe, niż dla starszych.

• Wydawało się jednak, że ludzie młodzi są bardziej elastyczni fizycznie i psychicznie, lepiej zatem zniosą skutki społeczne pandemii.

- To prawda, jesteśmy elastycznym gatunkiem, ale na krótki okres, rzadko kto jednak jest odporny na stres długotrwały lub długotrwałą dolegliwość. W pierwszych dniach pandemii uczniowie nawet cieszyli się, że nie muszą chodzić do szkoły, a osoby dorosłe, że mogą pracować zdalnie. Gdy jednak się okazało, że to może potrwać nie kilka tygodni, a raczej kilka miesięcy - czy nawet kilka lat - początkowa euforia zmieniła się w przygnębienie i lęk. Z tym też zbiegł się brak aktywności fizycznej oraz zmiana rytmu i stylu życia. W pandemii nie dostrzegaliśmy tego od razu. Z pewnym opóźnieniem zaczęliśmy mówić o tym, jak ważna jest praca o stałych porach, w jasno oświetlonych pomieszczeniach, że trzeba oddzielać sypialnię od pracy zawodowej i nauki szkolnej. I że trzeba wychodzić na zewnątrz, na światło słoneczne.

• Jak długo jeszcze możemy odczuwać tego skutki?

- Mam wrażenie, że dzięki pandemii bardziej zaczęliśmy dbać o wysiłek fizyczny, w domach, klubach fitness albo na świeżym powietrzu. Wzrosła też świadomość tego, jak ważny jest sen, odżywianie się i unikanie używek, w ogóle zdrowy styl życia. Zdaliśmy sobie sprawę, że istotne jest planowanie zarówno czasu pracy, jak i odpoczynku, oraz życie zgodnie z rytmem natury. Mamy zatem szansę nadrobić zaległości.

• Przed nami jednak trudny okres jesienno-zimowy, pora dnia jest krótka, a pogoda nie sprzyja wysiłkowi fizycznemu na świeżym powietrzu. I jeszcze ta zmiana czasu.

- Zmiana czasu to dla snu zawsze trudny moment, wchodzimy też w „ciemną” porę roku. Wiele osób wychodzi do pracy jeszcze przed nastaniem dnia, a wraca do domu, gdy jest już ciemno. To zatem szczególnie ważna pora, żeby zadbać o sen i wykorzystać w ciągu dnia światło słoneczne na ile tylko jest to możliwe. W weekendy powinniśmy dużo czasu aktywnie spędzać na zewnątrz, żeby rytm snu wzmacniać, a nie osłabiać.

• Kolejny lockdown, którego miejmy nadzieję raczej nie będzie, byłby dla naszego rytmu dnia zabójczy?

- Na pewno będziemy go jeszcze gorzej znosić. Człowiek jest gatunkiem

ciekawym świata, ale mało cierpliwym. Gdy nie widzimy końca jakiegoś udręki, większość z nas źle na to reaguje. Ponowne zaostrożenie się pandemii i brak wiarygodnego terminu jej zakończenia może spotęgować negatywne następstwa psychiczne.

• Pomocna jest strategia odcinania się od złych wiadomości, jakich nam ostatnio nie brakuje, jeśli w ogóle jest to możliwe?

- Metoda strusia chowania głowy w piasek niestety nie działa. Przynajmniej raz dziennie trzeba się zapoznać z komunikatami ministerstwa zdrowia na temat aktualnej sytuacji związanej z pandemią i z innymi wiadomościami. Jednak przed snem warto się odciąć od wszelkich negatywnych informacji w mediach. Mamy wpływ na jakość naszego snu. Nie musimy uciekać się do leków czy spożywać alkoholu. Należy dbać o codzienną aktywność fizyczną, najlepiej na świeżym powietrzu, oraz przestrzegać regularnego trybu życia, kładąc się spać i wstając rano o odpowiedniej porze.

• Dużo tych zaleceń, co jest najważniejsze?

- Przede wszystkim odpowiednia w ciągu dnia ekspozycja na światło słoneczne, dla rytmu dobowego jest ono najsilniejszym czynnikiem. Sen przychodzi wtedy, gdy jest ciemno, a dobrze się czujemy i jesteśmy aktyw-

ni, gdy jest jasno. Dobrze zatem, żeby te dwie pory były rozdzielone, gdy jest jasno w miarę możliwości powinniśmy przebywać na zewnątrz.

• Przejściowe zaburzenia snu prawie każdy odczuwa, kiedy są one na tyle poważne, że powinniśmy zasięgnąć porady specjalisty?

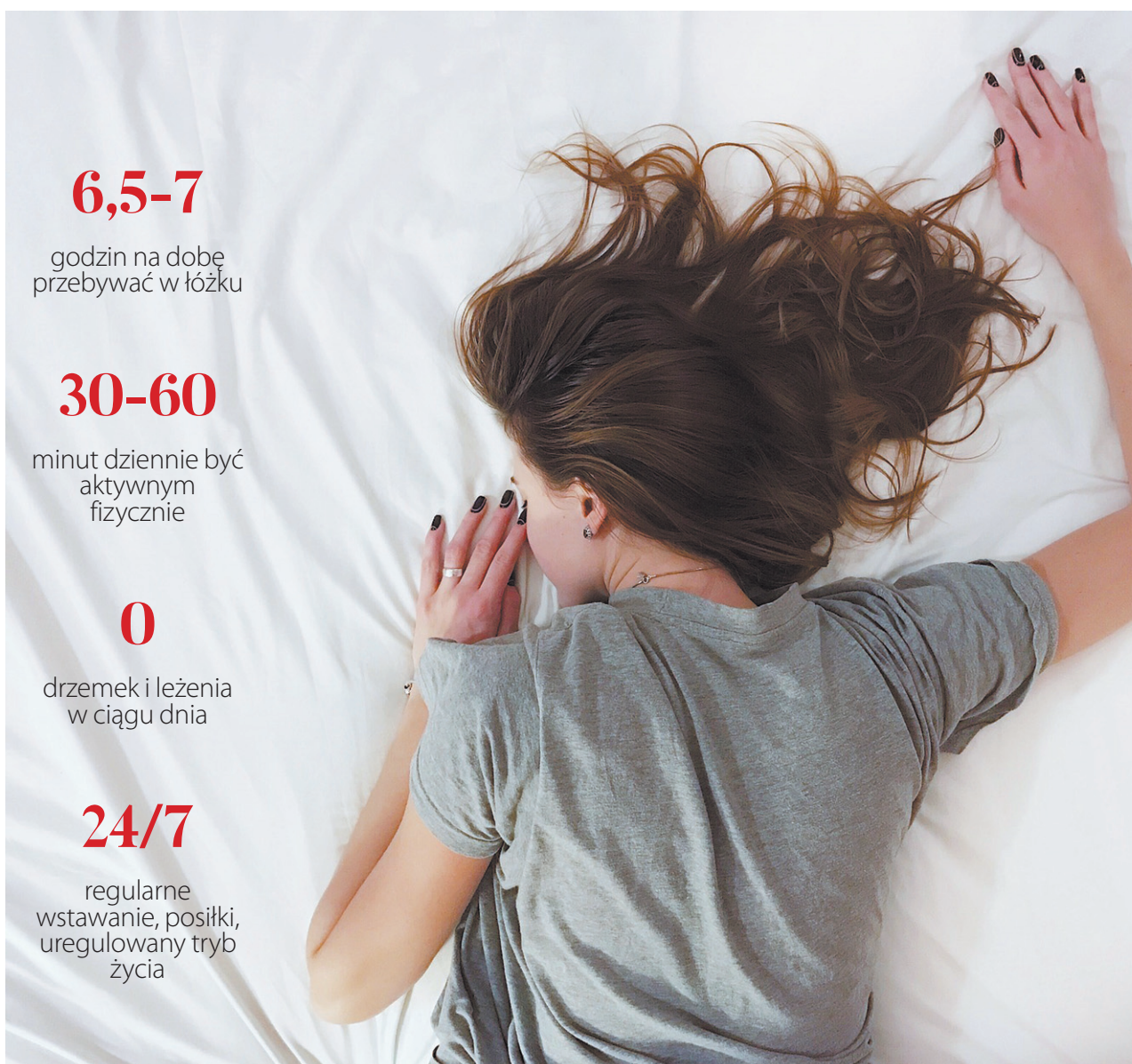
- Jeśli nie ustępują w ciągu trzech miesięcy, musimy przyznać się do tego, że mamy z tym problem. Gdy na zaburzenia snu nakładają się jeszcze inne objawy, ze strony naszego ciała lub pogorszenie stanu psychicznego, należy szukać pomocy. Same zaburzenia snu, jeśli nie występują inne objawy, nie wymagają od razu porady lekarza. Przede wszystkim należy wprowadzić zdrowy styl życia. Można też wspomóc się melatoniną lub lekami ziołowymi, zawierającym walerianę i melisę. Jeśli spowoduje to istotną poprawę jakości snu, nie ma powodu do niepokoju. Jeśli jednak jakość snu nie ulegnie poprawie w ciągu 4-6 tygodni, nie próbujemy już dłużej leczyć się lekami dostępnymi bez recepty. Należy skorzystać z porady lekarskiej.

• Wiele osób idzie na skróty i sięga po leki nasenne.

- Tak niestety postępuje zdecydowana większość Polaków. Z badań wynika, że około 50 proc. naszych rodaków przyznaje, że gdy ma problemy ze snem, to próbuje sobie pomóc lekami bez recepty albo lekami nasennymi - ale nie przepisany przez lekarza, tylko zdobywanymi najczęściej od członka rodziny. Nie jest to trudne. Leki nasenne na receptę w naszym kraju przyjmuje dość dużo, bo co najmniej 8 proc. osób. Takie postępowanie nie jest dobre. W ten sposób możemy przeoczyć jakąś chorobę. Wizyta u lekarza jest szczególnie ważna jeśli ktoś ma inne objawy niż tylko bezsenność.

Trzeba też pamiętać, że leki nasenne wywołują sen, ale nie wzmacniają snu. Podobnie jak leki przeciwbólowe znoszą objawy bólu, ale nie likwidują przyczyn choroby. Sen wzmacnia to, o czym już wspominałem: aktywny, długi dzień i krótki czas pobytu w łóżku, a także regularne pory wstawania i zdrowy rytm snu. Lekami oczywiście można sobie pomóc, ale wtedy, gdy ktoś już bardzo cierpi, w tym wypadku z powodu bezsenności. Ale i tak trzeba zmienić styl życia. Gdy jednak to nie pomaga i nie daje efektu leki łagodne dostępne w sprzedaży bez recepty, nie korzystajmy z leków na receptę przepisanych dla innej osoby. Porozmawiajmy z lekarzem.

(PAP)



6,5-7

godzin na dobę przebywać w łóżku

30-60

minut dziennie być aktywnym fizycznie

0

drzemek i leżenia w ciągu dnia

24/7

regularne wstawanie, posiłki, uregulowany tryb życia

WÓJT GMINY WYSOKIE

INFORMUJE, ŻE

na stronie <http://ugwysokie.bip.lubelskie.pl> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wysokie zostało wywieszone ogłoszenie o pierwszym przetargu **na sprzedaż nieruchomości stanowiącej działkę nr 281/3 o pow. 0,35 ha** położonej w obrębie 060915_2.0015 – Maciejów Stary. Cena wywoławcza **107.170,00 zł + VAT**. Wysokość wadium 10.000,00 zł. Termin i miejsce przetargu: 17.12.2021 r., godz. 10.00, Wysokie ul. Nowa 1. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w UG Wysokie, pokój Nr 1, telefonicznie **(84) 680-62-06 wew. 2**, na stronie www.wysokie.pl.

in480

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Urzędów

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2021 r., poz. 741 ze zm.), oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 247 ze zm.),

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Miejską w Urzędzie uchwały Nr XXXVIII/241/21 z dnia 28 października 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Urzędów, wraz z przystąpieniem do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Plan zagospodarowania przestrzennego dotyczył będzie części nieruchomości, dla których złożono oraz uwzględniono wnioski inwestycyjne w okresie styczeń 2016 r. – październik 2021 r.

Zainteresowani mogą ponownie składać wnioski do planu (dla terenów objętych ww. wnioskami) oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzanej na potrzeby dokumentu, w formie pisemnej na adres: Urząd Miejski w Urzędowie, ul. Rynek 26, 23-250 Urzędów, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mailowy: gmina@urzedow.pl w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać: nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Burmistrz Urzędowa. Przedmiotem ustaleń planu jest zakres określony w art. 15 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Urzędów: www.ugurzedow.bip.lubelskie.pl

Burmistrz Urzędowa
mgr Paweł Dąbrowski

in482

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia VII zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Urzędów

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2021 r., poz. 741 ze zm.), oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 247 ze zm.),

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Miejską w Urzędzie uchwały Nr XXXVIII/240/21 z dnia 28 października 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia VII zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Urzędów, wraz z przystąpieniem do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zmiana studium dotyczyć będzie części nieruchomości, dla których złożono oraz uwzględniono wnioski inwestycyjne w okresie styczeń 2016 r. – październik 2021 r.

Zainteresowani mogą ponownie składać wnioski do zmiany studium (dla terenów objętych ww. wnioskami) oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzanej na potrzeby dokumentu, w formie pisemnej na adres: Urząd Miejski w Urzędowie, ul. Rynek 26, 23-250 Urzędów, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mailowy: gmina@urzedow.pl w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać: nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Burmistrz Urzędowa. Przedmiotem ustaleń zmiany studium jest zakres określony w art. 10 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Urzędów: www.ugurzedow.bip.lubelskie.pl

Burmistrz Urzędowa
mgr Paweł Dąbrowski

in483

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

167421L01-A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM podbitkę.

szalówkę, boazerię (sosna szwedzka) wymiary 420cm długości szerokości 9,5 cm oraz grubości 2 cm w cenie 64 zł m.kw. deskę podłogową. Deska podłogowa (stropopodłoga) sosnowa grubość 29 mm cena 75 zł 08-455 Trojanów Korytnica 101a telefon 607607700

159721L01-A

LISTWA przypodłogowa cokół dębowy 90mm x 20 mm zaokrąglony u góry „gładki” cena za m.b 25 zł, Listwa przypodłogowa dębowa 20x45 cena 6,10zł m.b. 08-455 Trojanów Korytnica 101a tel 607607700

159721L01-B

PRACA

PANI (może być emerytka) do sprzątanía domu i dozoru. Oddzielne mieszkanie służbowe. Dozór polega na stałym zamieszkaníu na terenie posesji. tel. 693 95 25 95

162321L01-A



Zamów
ogłoszenie drobne w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

159621L01-A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanía piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanía działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odnieżanie dachów. placów, chodników. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

170721L01-A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKÓ TANIO SOLIDNIE
502 053 214**

008321L01-A

WYKONAM

PRZYCINANIE i skracanie żywopłotów „formowanie i wycinka drzew, usługi z piłą motorową i glebogryzarką, odnawianie kostki i płyt tarasowych oraz inne prace w ogrodzie. Tel. 694 706 823.

127621L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

167221L01-A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

187720L01-A

KURTKI I PŁASZCZE

CENTRUM tel. 731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2443

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl
POGRZEBOWE
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

dziennik
WSCHODNI.pl

**Największa gazeta codzienna
i portal informacyjny
w województwie lubelskim**

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń

81 46 26 820

697 770 393

reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

81 46 26 966



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

P4238

Jedna wygrana, jedna przegrana

KOSZYKÓWKA Po dwóch spotkaniach w eliminacjach do EuroBasketu 2023 polskie koszykarki są na drugim miejscu w grupie.

W białoczerwonej kadrze znalazła się jedna z zawodniczek Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin Mowa o Zuzannie Sklepowicz, która pojawiła się na parkiecie w meczu z Albanią oraz Turcją. Z pierwszym z tych rywali Białoczerwone zmierzyły się w czwartek w Gnieźnie i doszczętnie rozbiły drużynę gości – 125:19. Wynik mówi w zasadzie wszystko, Albanię zdobyły pierwsze punkty dopiero po pięciu minutach gry, kiedy przegrywały już 0:17. Najlepiej punktującą zawodniczką tego starcia była Agnieszka Skobel, która uzbierała 19 „oczek”. Zuzanna Sklepowicz spędziła na parkiecie niecałe 23 minuty, a w tym czasie zdobyła 6 punktów, miała 7 asyst, 4 zbiórki i 3 przechwyty. Trzy dni później Polki pojechały do Izmiru na mecz z reprezentacją Turcji. To najmocniejszy przeciwnik w grupie, co było zresztą widać. Podopieczne Marosa Kovacka zdobyły jedynie 41 punktów przy 52 „oczkach” Turczynek. Tym razem

Zuzanna Sklepowicz dostała od trenera nieco ponad 10 minut do spożytkowania – zdobyła tylko 3 punkty, wszystkie z „osobistych”. Polki zajmują drugie miejsce w grupie D, przed nimi są Turczynki, a za nimi Słowenki i Albani. Powołanie do reprezentacji narodowej otrzymała także Słowaczka Ivana Jakubcova z Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Razem z koleżankami zmierzyła się w grupie H z Włoszkami i Szwajcarkami. W pierwszym przypadku Słowaczki przegrały w Pieszczanach 66:69 (Ivana Jakubcova: niecałe 27 minut, 9 punktów, 10 zbiórek), a potem wygrały we Fryburgu 65:50 (Ivana Jakubcova: ponad 25 minut, 16 punktów, 9 zbiórek). Obecnie reprezentacja Słowacji zajmuje drugie miejsce w grupie w kwalifikacjach, za Włochami, a przed Szwajcarią i Luksemburgiem. Kolejne mecze w ramach eliminacji do EuroBasketu 2023 zostaną rozegrane w listopadzie 2022 roku.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Groźna od początku

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder szlifuje formę w dalekiej Finlandii. W pierwszym tegorocznym starcie, FIC Cup w Olos, zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski zajęła siódme miejsce

Sezon Pucharu Świata rusza dopiero w ostatni weekend listopada w fińskiej Ruce. Już teraz jednak większość pucharowej stawki zaczyna sprawdzać swoją formę. Reprezentacja Polski wybrała Olos, gdzie odbywały się mocno obsadzone zawody FIS Cup. W piątek rywalizowano w sprincie techniką klasyczną. To koronna konkurencja Moniki Skinder. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar to aktualna mistrzyni świata junierek w tej konkurencji. W Olos, w seniorskiej stawce, spisała się znakomicie. W kwalifikacjach była szósta, co pozwoliło jej trafić do nieco słabiej obsadzonego ćwierćfinału. W nim była najlepsza, a za plecami zostawiła m.in. Niemkę Sophie Krehl, która potrafiła już meldować się w najlepszej dziesiątce Pucharu Świata. W półfinale Skinder nie poszło już tak dobrze, chociaż walczyła do samego końca o awans do finału. W swoim biegu zajęła jednak czwarte miejsce, a

z trzecią na mecie Victorią Carl z Niemiec przegrała zaledwie o 0,5 sek. W klasyfikacji generalnej Skinder zajęła 7 miejsce. Wygrała inna reprezentantka naszych zachodnich sąsiadów, Laura Gimmler. Dzień później, młoda zawodniczka MULKS Grupa Oscar wystartowała w biegu na 19 km techniką klasyczną. W tej konkurencji na razie jeszcze spisuje się gorzej niż w rywalizacji sprinterskiej. 19 miejsce jednak należy ocenić pozytywnie, zwłaszcza, że strata do utytułowanej Rosjanki Natalii Nepryaevy wyniosła zaledwie dwie minuty. **(KK)**

Wyniki – bieg sprinterski: 1. Laura Gimmler (Niemcy), 2. Anne Kyloonen (Finlandia), 3. Victoria Carl (Niemcy); (...) 7. Monika Skinder, 10. Izabela Marcisz (obie Polska). **Bieg na 10 km stylem klasycznym:** 1. Natalia Nepryaeva 28.33, 2. Tatiana Sorina (obie Rosja) + 0.13; 3. Victoria Carl (Niemcy) + 0.18; (...) 16. Marcisz +1.37; 19. Skinder + 2.00.



Monika Skinder w fińskim Olos rozpoczęła starty w tym sezonie
FOT. MATERIAŁY UDOSTĘPNIONE PRZEZ LUBELSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK NARCIARSKI

Multi Multi (16.11), godz. 14
4, 6, 7, 9, 10, 20, 21, 27, 34, 35, 45, 46, 47, 50, 54, 57, 64, 67, 69, 76. Plus 6.
Multi Multi (15.11), godz. 21.50
3, 7, 10, 14, 19, 20, 28, 30, 35, 36, 42, 47, 48, 51, 53, 59, 61, 65, 73, 78. Plus 73.
Mini Lotto (15.11)
5, 8, 19, 30, 36.
Ekstra Pensja (15.11)
24, 26, 28, 30, 33 – 1.

Ekstra Premia (15.11)
5, 11, 19, 33, 35 – 3.
Kaskada (16.11), godz. 14
1, 5, 6, 7, 10, 12, 14, 17, 19, 20, 21, 22.
Kaskada (15.11), godz. 21.50
1, 3, 7, 8, 10, 11, 12, 16, 17, 18, 19, 20.
Super Szansa (16.11), godz. 14
9, 7, 6, 3, 8, 9, 7.
Super Szansa (15.11), godz. 21.50
5, 5, 5, 4, 4, 5, 4.

Pokonali faworyta

SUZUKI I LIGA KOSZYKARZY AZS UMCS Start II Lublin niespodziewanie pokonał Senastion Kotwica Kołobrzeg. To spore zaskoczenie, bo rywale mają naprawdę mocny skład

Najbardziej znanym graczem Kotwicy jest Piotr Śmigieński, który w przeszłości był ważnym ogniwem grającego w Energa Basket Lidze Startu. Ten uznany rozgrywający w niedzielny wieczór potwierdził swoją klasę i zdobył 16 pkt. Nie dało to jednak Kotwicy zwycięstwa, bo zespół z Kołobrzegu przespał pierwszą kwartę. Po niej przegrywał różnicą 12 pkt i ustawił się w roli drużyny goniącej. Start nie oddał już prowadzenia, chociaż przeciwnicy momentami byli bardzo blisko. W nerwowej końcówce lublinianie wykazali się większym opanowaniem i wygrali 74:70. W ich szeregach kapitalnie spisał się Mikołaj Stopierzyński. Zawodnik, z którego z coraz większą ochotą korzysta w EBL Tane Spasev, zdobył w niedzielę aż 31 pkt. 16 pkt dołożył inny gracz odkurzony przez macedońskiego szkoleniowca, Bartosz Ciechociński. **(KK)**

AZS UMCS Start II Lublin – Senastion Kotwica Kołobrzeg 74:70 (25:13, 16:22, 20:18, 13:17)

Lublin: Stopierzyński 31 (2x3), Ciechociński 16 (3x3), Obarek 9 (1x3), M. Gospodarek 9 (1x3), A. Myśliwiec 4 oraz Pszczoła 3, Wąsowicz 2, Nycz 0, Ziółko 0.

Kotwica: Śmigieński 16, Pieloch 7 (1x3), Nelson 7 (1x3), Kurpisz 4, Długosz 2 oraz Itrich 12, Jakubiak 11 (2x3), Wiecek 6, Wyszkowski 5 (1x3).

Sędziowali: Wojna, Hałka i Myśliński.
Widzów: 100.



Mikołaj Stopierzyński (z piłką) zdobył w niedzielę aż 31 pkt

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pozostałe wyniki: Decca Pelplin – MKKS Żak Koszalin 73:81 • Miasto Szklarska Krosno – AZS AGH Kraków 74:78 • Weegree AZS Politechnika Opolska – Górnik WKK 9 16 743:658 5. Kotwica 8 14 702:562 6. Starogard Gdański 9 14 800:792 7. Śląsk II 9 13 780:703 8. Politechnika 8 13 651:618 9. Lublin 8 12 648:657 10. Kraków 8 12 560:602 11. Dziki 8 11 565:557 12. Żak 8 11 568:602

ków – TBS Śląsk II Wrocław 76:81.

1. Sokół 9 18 762:657 2. Tychy 9 17 784:680 3. Górnik 9 16 747:623 4. WKK 9 16 743:658 5. Kotwica 8 14 702:562 6. Starogard Gdański 9 14 800:792 7. Śląsk II 9 13 780:703 8. Politechnika 8 13 651:618 9. Lublin 8 12 648:657 10. Kraków 8 12 560:602 11. Dziki 8 11 565:557 12. Żak 8 11 568:602

13. Książak 9 11 718:786 14. Krosno 8 10 602:631 15. Decca 8 10 555:643 16. Znicz 9 10 608:720 17. Turów 8 8 519:812

17 listopada: WKK – Śląsk II • Sokół – Znicz • Tychy – Starogard Gdański • Dziki – Górnik • Kraków – Lublin (godz. 18) • Żak – Krosno • Kotwica – Politechnika • Turów – Decca.

Uwaga na Dulskiego

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Polski Cukier Avia Świdnik zmierzy się z AZS AGH Kraków. Pierwszy gwizdek spotkania w hali Szkoły Podstawowej nr 7, w środę o godzinie 18

Rywalizacja na zapleczu PlusLigi przyspieszyła. W weekend mieliśmy dziewiątą kolejkę, a dzisiaj kolejną. Według terminarza świdniczanie mieli pojechać do Krakowa, ale AZS AGH ale nie może w środę korzystać ze swojej hali, więc mecz przeniesiono do Świdnika.

Dla Avii będzie to druga okazja w ciągu czterech dni do zaprezentowania się swoim kibicom. W sobotę gościli Chemeko-System Gwardia Wrocław, której ulegli 0:3. – Nie mieliśmy punktu zaczepienia. Mierzyliśmy się z bardzo dobrym zespołem, który okazał się od nas lepszy – twierdzi szkoleniowiec Polskiego Cukru Avii Witold Chwastyniak. Przegrana z Gwardią była pierwszą u siebie w bieżącym sezonie.

W tym czasie krakowianie mieli powody do radości. AZS AGH gościł spadkowicza z PlusLigi i wicelidera MKS Będzin. Rywale Avii pokazali ogromną wolę walki i dużą

odporność psychiczną. Miejscowi przegrywali już 0:2 w setach, a mimo to zdołali rozstrzygnąć losy meczu na swoją korzyść. Trzy kolejne partie wygrali do 23, 21 i 11. MVP wybrany został atakujący AZS AGH Dawid Dulski. Mierzący 207 cm 19-latek zapisał na swoim koncie 30 zdobytych punktów. Ostatnie spotkania były udane dla młodego siatkarza. W meczu w Warszawie z Legią zdobył 18, a w spotkaniu w Siedlcach z KPS – 21 „oczek”.

Wygrana akademików z wiceliderem sprawiła, że nieco podreperowali swój dorobek. Na osiem rozegranych spotkań wygrali tylko trzy i mają o 6 pkt mniej do Avii. – Straciliśmy punkty i chcemy ich poszukać w kolejnym spotkaniu. Przyjeżdża do nas nieobliczalny zespół, który ma w swoich szeregach ciekawych zawodników. Spodziewamy się trudnego meczu – zapowiada trener Chwastyniak.

(GROM)

Szukając skuteczności

LIGA FUTSALU Luxiona AZS UMCS Lublin nadal nie umie przełamać się we własnej hali. Tym razem akademicy przegrali u siebie z FC Silesia Box Siemianowice Śląskie

Tym razem lubelski zespół postawił na ofensywę, ale zmiana stylu gry znów nie przyniosła efektów. – Przegraliśmy kolejny mecz. Na pewno jest to ciężkie, bo tym razem prowadziliśmy naprawdę wyrównaną grę. Okazji bramkowych było sporo, ale zabrakło tego czego najbardziej potrzeba w meczu, czyli skuteczności. Mamy problem ze zdobywaniem punktów, ale musimy się z tego podnieść, bo nikt inny nam w tym nie pomoże. Mam nadzieję, że drużyna jeszcze stanie na nogi i uda nam się parę razy w tej rundzie zapunktować – skomentował spotkanie kapitan Luxiony, Jakub Wankiewicz cytowany przez klubowy portal.

Luxiona AZS UMCS Lublin – FC Silesia BOX Siemianowice Śląskie 2:3 (1:2)

Bramki: Ławicki (14), Wankiewicz (21) – Cuber (12, 22), Kravets (20).

Luxiona: Parzyszek, Maciej Ostrowski, Wójcik, Wankiewicz, Sekrecki, Hajkowski, Ławicki, Pęczak, Szyjduk, Zdunek, Lewandowski, Białek, Szyjduk, Godyński.

Pozostałe wyniki: Gwiazda Ruda Śląska – BSF Bochnia 2:6 • Heiro Rzeszów – Sośnica Gliwice 4:4 • Unia Tarnów – Came-on Kobierzycy 8:2 • Futsal Nowiny – AZS UEK Kraków 3:2 • GKS Tychy – AZS UŚ Katowice 0:4.

1. Bochnia 8 24 41-9 2. Katowice 8 18 37-18 3. Unia 8 16 35-27 4. Sośnica 8 13 30-30 5. Tychy 8 12 33-29 6. Gwiazda 8 12 31-31 7. Nowiny 8 12 32-36 8. Heiro 8 9 28-30 9. Siemianowice 7 9 12-30 10. Kraków 8 6 20-22 11. Luxiona 8 4 19-35 12. Kobierzycy 7 3 14-35

21 listopada: Kraków – Katowice • Kobierzycy – Nowiny • Sośnica – Unia • Bochnia – Heiro • Siemianowice – Gwiazda • Tychy – Luxiona.

W SKRÓCIE

Zawodnik Motoru zagrał w kadrze

Marcel Złomańczuk z Motoru Lublin wystąpił w reprezentacji Polski do lat 17 przy okazji towarzyskiego turnieju, który rozgrywany był w Hiszpanii. Gracz żółto-biało-niebieskich wyszedł w podstawowym składzie Biało-Czerwonych w starciu z Czechami. Podopieczni Dariusza Gejsiora pokonali rywali 3:0, a gole zdobyli: Kacper Śmiglewski (dwa) oraz Kacper Masiak. Złomańczuk zagrał całą pierwszą połowę, a w przerwie zastąpił go Marcel Kalembe. Polacy później wygrali również z Norwegią 2:0. Na listę strzelców tym razem wpisali się: Max Morawietz oraz Jakub Lewicki. Na koniec musieli za to uznać wyższość Meksyku (3:4, bramki: Kacper Masiak, Kacper Przybyłko i Tomasz Walczak 50), ale to nie przeszkodziło im w wygraniu całego turnieju.

1. Polska	3	6	8-4
2. Czechy	3	6	2-3
3. Meksyk	3	5	8-7
4. Holandia	3	4	7-3
5. Norwegia	3	1	2-5
6. Meksyk	2	1	0-5

Nowy trener w Bełchatowie

W najbliższy weekend Wisła Puławy spróbuje się podnieść po derbowej porażce z Motorem Lublin (1:4) w wyjazdowym meczu z GKS Bełchatów. Tak się jednak składa, że drużyna „Brunatnych” właśnie zmieniła trenera. We wtorek spadkowicz z Fortuna I Ligi poinformował, że nowym szkoleniowcem zespołu został Kamil Socha. Zastąpił on na tym stanowisku Patryka Rachwał. Socha ostatnio prowadził trzeciogigowy Piast Żmigród. Wcześniej pracował także w: Bytovii Bytów, Pogoni Siedlce, czy Wigrach Suwałki. Sobotnie spotkanie pomiędzy GKS, a Wisłą zaplanowano na godz. 16. W pierwszym starciu obu ekip górą byli podopieczni Mariusza Pawliaka, którzy pokonali rywali 2:1. (LUKISZ)

Mistrz Polski zagra w Lublinie 1 grudnia

PIŁKA NOŻNA Piłkarze Motoru w końcówce roku skupiają się przede wszystkim na odrobieniu strat i awansie w ligowej tabeli eWinner II ligi. Sporo kibiców czeka jednak także na spotkanie w ramach 1/8 finału Fortuna Pucharu Polski. Wiadomo już, że żółto-biało-niebiescy z Legią Warszawa zagrają w środę, 1 grudnia (godz. 20). Dzisiaj rusza sprzedaż biletów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużyna z Lublina dawno nie zaszła aż tak daleko w Pucharze Polski. Trudno się zatem dziwić, że kibice zacierają ręce na arcyciekawy pojedynek z Legią. Tym bardziej, że mistrzowie kraju są w największym kryzysie od lat. W lidze przegrali najwięcej spotkań ze wszystkich drużyn, a w tabeli PKO BP Ekstraklasy wyprzedzają zaledwie jeden zespół – ostatniego Górnika Łęczna. Oczywiście, do grudnia jeszcze sporo w tym względzie może się zmienić, ale nie ma co ukrywać, że jeżeli Motor w jednym spotkaniu na dziesięć byłby w stanie powalczyć z tak prestiżowym rywalem, to chyba to jest najlepszy moment.

Klub z Lublina we wtorek ogłosił, jak będzie wyglądała dystrybucja biletów na spotkanie z Legią. Wiadomo, że wejściówki będzie można kupować już od środy. Trzeba od razu zaznaczyć, że wszyscy posiadacze karnetów nie muszą się o nie martwić i mają zapewnione miejsce na stadionie.

Sprzedaż ruszy o godz. 19.50. Będzie jednak nietypowa, bo zostanie podzielona na trzy etapy. Ten pierwszy potrwa trzy dni.



Motor w tym roku zagra jeszcze cztery mecze, w tym trzy u siebie

FOT. MOTOR LUBLIN

Do dyspozycji kibiców będzie wówczas 9 tysięcy wejściówek. Uwaga, w pierwszej kolejności możliwość zakupu biletów będą jednak miały wyłącznie osoby, które w tym sezonie były już przynajmniej na jednym meczu Motoru, który odbywał się na Arenie Lublin (ligowym lub pucharowym).

– Weryfikacja następuje na podstawie numeru PESEL. Na tym etapie system będzie odrzucał dane ludzi, którzy nie odwiedzili

stadionu podczas spotkania ligowego lub pucharowego w bieżących rozgrywkach. To ukłon w kierunku kibiców, którzy zawsze nas wspierają – informuje Motor na swoim portalu.

W drugim etapie wejściówki będą dostępne od 20 listopada (sprzedaż ponownie ruszy o godz. 19.50) i także potrwa 72 godziny. Znowu nie wszyscy będą mogli dokonać zakupu. W tym przypadku również chodzi o kibiców,

którzy chociaż raz pojawili się w ostatnich latach na meczu Motoru. W ten sposób żółto-biało-niebiescy zachęcają też fanów, to odwiedzenia stadionu przy okazji najbliższego spotkania w Lublinie. A tak się składa, że Zniczem Pruszków drużyna Marka Sagana zagra już w najbliższą sobotę. Kto obejrzy ten mecz z wysokości trybun, a wcześniej nie odwiedzał Areny będzie miał okazję zakupu wejściówek

na Legię w drugiej turze, co oznacza większe szanse na dostanie biletu.

Bo te trafią do otwartej sprzedaży tylko w przypadku, jeżeli nie uda się wcześniej sprzedać przygotowanych wejściówek. To będzie właśnie ostatni, trzeci etap dystrybucji biletów, który ewentualnie ruszy 23 listopada (godz. 19.50) i będzie dostępny dla wszystkich.

Trzeba jeszcze oczywiście wspomnieć o cenach, bo tym razem do wyboru są tylko dwa rodzaje wejściówek: normalna za 40 zł, a także bilet VIP za 300 zł. Jeżeli w dniu meczu nadal będą wolne bilety, to 1 grudnia będzie można je kupić w kasach Areny Lublin, ale w cenie 50 zł. Grupy zorganizowane, które będą się składać przynajmniej z 15 osób (do 15 roku życia, cena 30 zł za sztukę) mogą wysyłać zgłoszenia na adres bilety@motorlublin.eu.

Tradycyjnie oprócz strony internetowej bilety. motorlublin.eu/ wejściówki będą dostępne w kilku punktach na terenie Lublina: Lombardach Amsterdamskiej, które znajdują się na Placu Dworcowym 4 oraz przy ul. Lwowskiej 6 oraz w sklepiku klubowym na Arenie (od poniedziałku do piątku w godz. 16-19).

Dominik Skiba i Łukasz Strug na remis

HUMMEL IV LIGA Na finiszu rundy jesiennej Dominik Skiba ze Startu Krasnystaw dogonił Łukasza Strugę w klasyfikacji najsukuteczniejszych strzelców



O baj snajperzy spotkali się zresztą w niedzielę na boisku w Bychawie. Górą był Skiba. I to dwa razy. Przede wszystkim jego Start pokonał Granit 2:0. A zawodnik pozyskany z rezerwy Górnika Zabrze zdobył dwie kolejne bramki. To w sumie daje mu już 20 trafień w obecnych rozgrywkach. Takim samym dorobkiem może się pochwalić Strug. Tym samym na szczycie klasyfikacji strzelców Hummel IV ligi mamy remis. Dwa gole do swojego dorobku dorzucił też Mariusz Chmielewski. „Mario” w sumie ma ich na koncie 16. Tyle samo razy bramkarzy rywali pokonywał również Jakub Pryliński z Powiśla. Czołówkę w ostatnich meczach mocno podgonił też Stanisław Rybka. Zawodnik Krysztalu Werbkowice w trzech ostatnich meczach wpisywał się na listę strzelców trzy razy. Co więcej, w meczach z Gryfem Gmina Zamość, a także

Łukasz Strug musi się podzielić pierwszym miejscem w klasyfikacji najlepszych strzelców z Dominikiem Skibą ze Startu Krasnystaw

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

Huczwa Tyszowce jego bramki dawały zespołowi Jacka Ziarkowskiego trzy punkty. (LUKISZ)

NAJLEPSI STRZELCY HUMMEL IV LIGI

20 bramek – Dominik Skiba (Start Krasnystaw), Łukasz Strug (Granit Bychawa) • **16 bramek** – Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Jakub Pryliński (Powiślak Końskowola) • **14 bramek** – Stanisław Rybka (Krysztal Werbkowice), Michał Paluch (Lublinianka) • **11 bramek** – Jakub Baran (POM Iskra Piotrowice) • **10 bramek** – Kamil Król (Opolanin Opole Lubelskie), Adrian Cybula (Stal Kraśnik) • **8 bramek** – Jakub Stefan (Grom Różaniec), Dominik Kunca (Motor II Lublin), Dawid Soldecki (Start Krasnystaw) • **7 bramek** – Jakub Buczek (Stal Kraśnik), Jakub Cielebąk (Huczwa Tyszowce), Dominik Dąbrowski (Kłós Gmina Chełm), Grzegorz Fularski (Lublinianka), Sebastian Sudul (Brat Cukrownik Siennica Nadolna), Jarosław Milcz, Michał Zuber (obaj Świdniczanka Świdnik) • **6 bramek** – Damian Baran (Gryf Gmina Zamość), Arkadiusz Bednarczyk (Motor II Lublin),

Dariusz Cygan, Jakub Zieliński (obaj Stal Kraśnik), Jakub Paćkowski (Grom Różaniec), Bartłomiej Radziejewicz (Granit Bychawa), Mateusz Oleszczuk (Krysztal Werbkowice), Krzysztof Ropski (Motor II Lublin), Karol Karóla, Michał Kołodziejewski (obaj Igros Krasnobród) • **5 bramek** – Maciej Kania, Szymon Łukasiewicz (obaj Orleń Łuków), Bartłomiej Janiszek (Motor II Lublin), Roman Jędruszcak (Igros Krasnobród), Jakub Gołąb (Włodawianka), Karol Futa (Lublinianka), Bartłomiej Mazurek (Świdniczanka), Bartłomiej Goździołko, Paweł Radziszewski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Kamil Kaproń, Dawid Pigan (obaj Grom Różaniec), Damian Ziółkowski (Huczwa Tyszowce) • **4 bramki** – Bartłomiej Barwiak (POM Iskra Piotrowice), Kacper Brzyski, Marcel Obroślak (obaj Górnik II Łęczna), Sebastian Denkwicz (Krysztal Werbkowice), Przemysław Gałka (Hetman Zamość), Jakub Gajewski (Stal Kraśnik), Damian Dołba (Gryf Gmina Zamość), Michał Wojtowicz, Dawid Gierała, Mikołaj Kosior (wszyscy Motor II Lublin), Mateusz Misztal (Granit Bychawa), Rafał

Turczyn (Huczwa Tyszowce), Błażej Omański (Krysztal Werbkowice) • **3 bramki** – Sebastian Rak, Jakub Knap (obaj Motor II Lublin), Krystian Mikołajewski, Mateusz Konaszewski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Banach (Opolanin Opole Lubelskie), Adrian Siemieniuk, Oskar Siwek (obaj Orleń Łuków), Dawid Tkacz, Paweł Perduin, Mateusz Golba, Michał Goliński (wszyscy Górnik II Łęczna), Bartłomiej Panas (Gryf Gmina Zamość), Dominik Ptaszyński (Lublinianka), Radosław Kursa, Piotr Pacek (obaj Świdniczanka Świdnik), Kamil Sikora (Granit Bychawa), Lando (Start Krasnystaw), Daniel Korol, Mariusz Łukasiewicz, Piotr Krzewski (wszyscy Lutnia Piszczac), Marcin Gil, Jakub Kawalec (obaj Powiślak Końskowola), Filip Michałow, Aleks Aftyka (obaj Lewart Lubartów), Adam Niderla, Andrij Shmat (obaj Huczwa Tyszowce), Arkadiusz Sas, Mikołaj Grzęda (obaj Krysztal Werbkowice), Mateusz Wołos (Sparta Rejowiec Fabryczny), Rafał Szady (Włodawianka), Patryk Wróbel (Grom Różaniec).

Decydowali rywale

PIŁKA NOŻNA Białoczerwonym do rozstawienia wystarczył remis z Węgrami. Ale o losie naszej kadry zadecydowały wtorkowe mecze, zakończone już po zamknięciu tego wydania

W barażach o trzy miejsca dające awans powalczy 12 zespołów (10 z drugich miejsc w grupach eliminacyjnych i dwie najlepsze z Ligi Narodów). Rozstawienie przed losowaniem daje miejsce w pierwszej szóstce rankingu tych zespołów: jeśli Polska znalazłaby się w tym gronie, trafiłaby na teoretycznie słabszego rywala w półfinale i zagrała z nim u siebie. By awansować na mundial, trzeba będzie pokonać jeszcze jednego przeciwnika w finale baraży (gospodarz tego meczu zostanie wylosowany, a ścieżkę walki o awans poznamy podczas losowania zaplanowanego na piątek 26 listopada). Polska w tabeli drużyn z drugich miejsc ma 14 punktów i bilans bramkowy +8 co dawało w poniedziałek szóstą lokatę. We wtorek wieczorem rozegrane zostały ostatnie mecze eliminacyjne, dzisiaj będą państwo znali już ich wyniki. Nasza drużyna straciła rozstawienie jeśli przeskoczyła ją jeszcze jedna reprezentacja: Walia, Turcja, Holandia lub Norwegia. By wyprowadzić Polskę, musi mieć minimum 14 pkt i lepszy bilans bramkowy. Przy czym zespołom z grup sześciodrużynowych odejmuje się wyniki z ostatnią ekipą w tabeli. Jeśli wyniki wtorkowych meczów zepchnęły Polaków do grupy drużyn nierozstawionych to już w półfinale baraży zespół Paulo Sousa będzie mógł trafić na naprawdę silnego przeciwnika, oby nie Portugalie czy Włochy.

Bez Lewego ani rusz

PIŁKA NOŻNA W ostatnim meczu eliminacji do mistrzostw świata, które w 2022 roku odbędą się w Katarze, reprezentacja Polski przegrała na PGE Stadionie Narodowym 1:2 z Węgrami. W spotkaniu decydującym o rozstawieniu zespołu przed barażami Paulo Sousa dokonał szeregu zaskakujących decyzji personalnych, które okazały się brzemienne w skutkach

Portugalski selekcjoner przeciwko „Madziarom” nie zdecydował się desygnować do gry ani Kamila Glika, ani Roberta Lewandowskiego (zastąpił go kompletnie bezproduktywny Krzysztof Piątek). Mecz na ławce rezerwowych rozpoczął również Piotr Zieliński, a na boisku pojawił się dopiero po przerwie, kiedy przegrywaliśmy.

Polacy zagraли bardzo słabo, szczególnie w obronie co stało się normą pod wodzą portugalskiego szkoleniowca. Nasza kadra od początku miała problemy z wykańczaniem akcji pod bramką bardzo ambitnie grającej drużyny rywali, chociaż osłabionej brakiem kilku podstawowych graczy. Do tego w 37 minucie, po wrzucie z rzutu wolnego, który niepotrzebnie sprofundował Karol Linetty, Tymoteusz Puchacz „asystował” przy голу Andrasa Schafera, przedłużając zagranie w kierunku węgierskiego piłkarza. Przy bramce nie popisał się też Wojciech Szczęsny (który to już raz w ostatnim czasie – red.), przepuszczając piłkę między nogami. Do remisu, strzałem głową, doprowadził skuteczny w kadrze Karol Świdorski, ale ostatnie słowo i tak należało do gości. Po pięknej



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

zespołowej akcji świetnym uderzeniem popisał się Daniel Gazdag i ustalił wynik meczu. Obrona dała się zupełnie zaskoczyć a pomocnicy nie udzieli wsparcia. Po straconej bramce pretensje do kolegów miał... Puchacz – jeden z najsłabszych aktorów środowego spotkania, który o dziwo nie zaangażował się w odbiór piłki, choć akcja rywali prowadzona była jego skrzydłem.

„Twierdza Narodowy” po siedmiu latach i dziewięciu miesiącach upadła (choć wcale nie musiała, ale decyzje Sousy okazały się bardzo kosztowne). Tym samym Węgrzy dołączyli do Ukraińców i Szkotów, którzy wcześniej potrafili wygrać

Warszawie. Porażka z „bratankami” oznacza, że Białoczerwoni owszem zagrają w barażach o MŚ, ale najprawdopodobniej nie będą rozstawieni. A to oznacza, że półfinałowy mecz barażowy o awans w marcu 2022 roku Polska zagra raczej na terenie rywali.

Polska – Węgry 1:2 (1:1)

Bramki: Świdorski 61 – Schafer (37), Gazdag (80).

Polska: Szczęsny – Dawidowicz, Bednarek, Kędziora – Cash (46 Jóźwiak), Linetty (65 Frankowski), Klich, Moder (46 Zieliński), Puchacz (83 Placheta) – Piątek (65 Milik), Świdorski.

Węgry: Dibusz – Fiola, Lang, Atilla Szalai – Nego, Nagy (90 Vécsei), Schafer, Nagy – Varga (58 Gazdag), Adam Szalai (89 Hahn), Schön (72 Kiss).

Żółte kartki: Klich, Cash, Puchacz, Kędziora – Nagy, Schön, Atilla Szalai, Gazdag.

Sędziował: Tiago Bruno Lopes Martins (Portugalia).

Widzów: 56 197.

Pozostałe wyniki: Albania – Andora 1:0 (Cekici 74-karny) • San Marino – Anglia 0:10 (Maguire 6, Fabbri 15-samobójcza, Kane 27-karny, 32, 39-karny, 42, Smith Rowe 58, Mings 69, Abraham 78, Saka 79).

TABELA KOŃCOWA GRUPY I

1. ANGLIA	10	26	39-3
2. Polska	10	20	30-11
3. Albania	10	18	12-12
4. Węgry	10	17	19-13
5. Andora	10	6	8-24
6. San Marino	10	0	1-46

Zdobądź wejściówki na mecz

Już w najbliższy piątek, 19 listopada, koszykarze Polskiego Cukru Pszczółki Startu Lublin zmierzą się z drużyną Enea Zastal BC Zielona Góra w meczu 12 kolejki Energa Basket Ligi. Rozpoczęcie spotkania o godzinie 17:30 w Hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie. Mamy dla Was 4 podwójne wejściówki na to wydarzenie. Zadzwoń dzisiaj do nas o g. 12:00 pod numer 81 4626800 i odpowiedź na pytanie – jakie są barwy MKS Start Lublin?

Legia przyjedzie na Arenę

PIŁKA NOŻNA Departament Rozgrywek Krajowych PZPN, w porozumieniu z telewizją Polsat, ustalił terminy rozegrania meczów 1/8 finału Fortuna Pucharu Polski. Jednym z hitów na tym etapie będzie starcie drugoligowego Motoru Lublin z Legią Warszawa. Mecz zostanie rozegrany pierwszego grudnia na Arenie Lublin. Dzień wcześniej swoje spotkanie 1/8 finału rozegra występujący w PKO BP Ekstraklasie Górnik Łęczna. Zespół trenera Kamila Kieresia zmierzy się na wyjeździe z pierwszoligową Koroną Kielce. Wybrane mecze będą transmitowane na sportowych kanałach telewizji Polsat.

FORTUNA PUCHAR POLSKI TERMINARZ 1/8 FINAŁU

30 listopada (wtorek): Olimpia Grudziądz – Świt Nowy Dwór Mazowiecki, godz. 12 • Korona Kielce – Górnik Łęczna, g. 18 • Piast Gliwice – Górnik Zabrze, g. 20.45. **1 grudnia (środa):** Garbarnia Kraków – Lech Poznań, g. 11.45 • Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Raków Częstochowa, g. 14.30 • Arka Gdynia – Zagłębie Lubin, g. 17.15 • Motor Lublin – Legia Warszawa, g. 20. **2 grudnia (czwartek):** Widzew Łódź – Wisła Kraków, g. 20.

Roszak lekiem na kłopoty

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Dzisiaj MKS FunFloor Perła Lublin zmierzy się z KPR Gminy Kobierzycy. Monika Marzec musi radzić sobie praktycznie bez kołowych

Trainerka liderki Superligi może w tym sezonie pochwalić się szeroką i wartościową kadrą. Od początku rozgrywek boryka się jednak z problemem dotyczącym obsady pozycji kołowej. Wszystko przez trwającą od wielu tygodni kontuzję Joanny Szarawagi, która wykluczyła ją z całej pierwszej rundy. Reprezentacyjną kołową dzielnie zastępowała Andrijana Tatar. Czarnogórką w tym okresie wyrobiła sobie markę jednej z najlepszych obrotoch w Superlidze. W końcu jednak i ona musiała spasaować z powodów zdrowotnych. W meczu z ZRK Bjelovar nabawiła się urazu barku, który na razie wyklucza ją zarówno z gry, jak i treningów. Na szczęście Szarawaga powoli wraca już na boisko, ale jednak jeszcze nie jest gotowa do gry w pełnym wymiarze. Właśnie dlatego Monika Marzec lata dziury na tej pozycji Romaną Roszak. Ta zawodniczka to prawdziwy



Każdy trener chciałby mieć w swoim zespole taką zawodniczkę jak Romana Roszak (na zdjęciu) – komplementuje swoją podopieczną Monika Marzec

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

skarby dla każdego szkoleniowca, bo można ustawić ją praktycznie na każdej pozycji. Mimo tych wszystkich problemów MKS w sobotę stoczył pasjonujący bój z Lokomotiwą Zagrzeb w trzeciej rundzie eliminacyjnej Ligi Europejskiej. Lubelski zespół przegrał 21:25, ale w rewanżu ma olbrzymie szanse na odrobienie strat. – To zadanie jest jak najbar-

dziej realne. Wierzę w to, że uda nam się wyeliminować Lokomotivę – deklaruje Monika Marzec. Lubelska trenerka nie ma zbyt wiele czasu na spokojny trening, dlatego zajęcia przeprowadza nawet na wyjazdach. Tak było w Zagrzebiu. – Ze stolicy Chorwacji wylatywałyśmy dopiero w niedzielę wieczorem, więc wcześniej przeprowadziłyśmy

zajęcia na siłowni. Dziewczyny miały też kilka chwil na krótki spacer po Zagrzebiu – opisuje realia wyjazdu na Bałkany Monika Marzec. Przed jej podopiecznymi tydzień, w którym mogą zyskać bardzo dużo, ale również bardzo dużo stracić. Już dzisiaj w hali Globus podejmą KPR Gminy Kobierzycy. W sobotę natomiast czeka je rewanż z Lokomotivą. Co ciekawe, obu rywali łączy fakt, że są to jedyne drużyny w tym sezonie, które potrafiły pokonać MKS. – To dla nas taki tydzień rewanżów. Chcemy odegrać się za to, co się nie udało i celujemy w zwycięstwa. Czujemy się faworytkami obu spotkań i liczymy na olbrzymie wsparcie z trybun – dodaje trenerka MKS. Dzisiejszy mecz z KPR Gminy Kobierzycy rozpocznie się o godz. 16.30. Bezpośrednią transmisję z hali Globus przeprowadzi TVP Sport. **KAMIL KOZIOL**

Mecz o mistrzostwo jesieni

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH GKS Górnik Łęczna w środę zmierzy się z KKS Czarni Antraz Sosnowiec. Zwycięstwo w tym spotkaniu zapewni podopiecznym Roberta Makarewicza pierwsze miejsce na zakończenie rundy jesiennej

To spotkanie miało odbyć się pierwotnie w pierwszy weekend listopada, ale zostało przełożone z powodu problemów zdrowotnych zawodniczek Górnik. Od tego momentu sytuacja w ligowej tabeli mocno się zmieniła na korzyść Łęcznianek. Punkty zaczęły gubić największe faworyci – UKS SMS Łódź oraz Czarni. Ten drugi zespół w sobotę zaledwie zremisował z GKS GieKSa Katowice, a punkt uratował dopiero w ostatnich minutach. W efekcie, Górnik obecnie jest na drugim miejscu w ligowej tabeli i traci zaledwie punkt do lidera z Łodzi. Ma jednak od niego jeden mecz rozegrany mniej, więc jeżeli dzisiaj w Sosnowcu zainkasuje komplet punktów, to zapewni sobie fotel lidera na zakończenie rundy jesiennej. – Zupełnie nie patrzymy w tabelę. Zespół w tym sezonie pokazuje, że jest w stanie rywalizować o najwyższe cele. Chcemy powalczyć o pierwsze miejsce na koniec jesieni i stworzyć sobie bezpieczną strefę przed rundą rewanżową – mówi klubowym mediom

Robert Makarewicz. O zwycięstwo jednak nie będzie łatwo, bo Czarni to rywal z najwyższej półki, aktualny mistrz Polski. Ten sezon jednak powoli weryfikuje ich rzeczywistą siłę. Nie powiedło im się w eliminacjach Ligi Mistrzów, w Ekstralidze też nie grają aż tak wybitnego futbolu, jak w poprzednich rozgrywkach. Ich największą siłą jest szczelna defensywa, która w tym sezonie pomyliła się tylko dwa razy. W ofensywie natomiast trzeba zwrócić uwagę na Martynę Wiankowską, która jest wiceliderką klasyfikacji najlepszych strzelczyń. W tym zestawieniu na razie najlepsza jest Chinonyerem Macleans z Górnik. Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 13. Co ciekawe, obie ekipy spotkają się ponownie już w sobotę w Łęcznej Stawka tej drugiej konfrontacji będzie awans do 1/8 finału Pucharu Polski. – W to trofeum również celujemy. Wierzę, że damy radę także w tych rozgrywkach – zapowiada Makarewicz. **KAMIL KOZIOL**

KARTKA Z KALENDARZA

1370

Ludwik Węgierski został królem Polski

1633

premiera sztuki „Ryszard III” Williama Szekspira

1869

otwarto Kanał Sueski

1933

premiera filmu „Kacza zupa” w reżyserii Leo McCareya. W rolach głównych: Groucho, Harpo, Chico i Zeppo Marx

1948

rosyjski krążownik „Aurora” został wycofany ze służby

1970

Douglas Engelbart opatentował mysz komputerową

1970

na Księżycu wylądowała radziecka sonda kosmiczna Łuna 17 wraz ze sterowanym z Ziemi pojazdem księżycowym Łunochod 1

1971

w Hamburgu reprezentacja RFN zremisowała bezbramkowo z Polską w meczu eliminacyjnym do Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej

1989

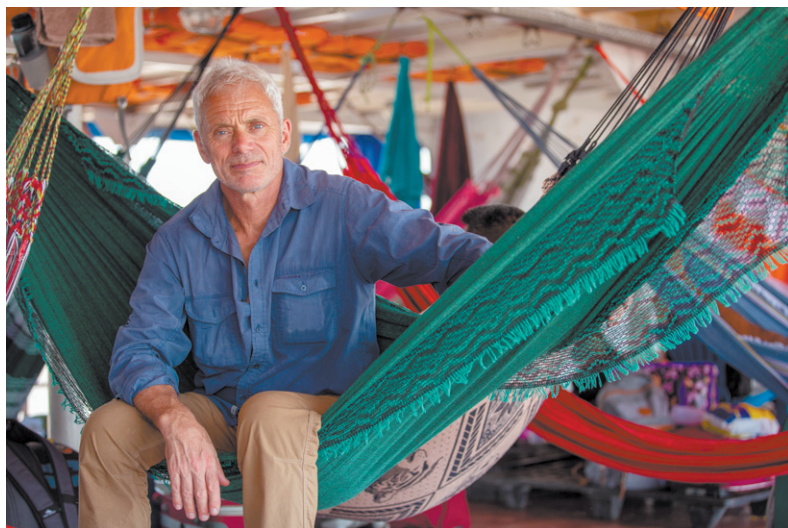
w TVP1 wyemitowano ostatnie główne wydanie Dziennika Telewizyjnego

1991

założono Europejską Federację Piłki Ręcznej (EHF)

104

minuty do czasu trwania filmu „Kiler”. W rolach głównych: Cezary Pazura, Małgorzata Kożuchowska, Jerzy Stuhr, Janusz Rewiński, Katarzyna Figura i Jan Englert. Film w reżyserii Juliusza Machulskiego swoją premierę miał 17 listopada 1997 roku



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

Na nieznanych wodach

DO ZOBACZENIA W nowych odcinkach popularnej serii, podróżnik Jeremy Wade udaje się

w głąb puszczy Ameryki Południowej, by zbadać Amazonkę. Chcąc odkryć jej tajemnice, Jere-

my Wade analizuje bieg jednej z najdłuższych rzek świata, by udowodnić widzom, że jest ona

bijącym sercem i pulsującym tętnicami naszej planety. Premiera programu „Jeremy Wade na

nieznanych wodach” we wtorek, 21 grudnia, o godzinie 21 w National Geographic.

Różne zaskoczenia

TELEWIZJA Małgorzata Foremniak już od 13 lat zasiada w jury „Mam talent!”, ale jak zapewnia, w kontekście tego programu nie można mówić o znudzeniu czy rutynie, bo w każdej edycji uczestnicy wykazują wyjątkowe zdolności

Małgorzata Foremniak zdradza, że zawsze, już na etapie castingu ma swojego faworyta, któremu po cichu kibicuje, ale jej zdaniem prawdziwą sztuką jest opanować stres i podczas odcinków na żywo ponownie zachwycić widzów i jurorów. W tej edycji programu do grona jurorów dołączył Jan Kliment. Foremniak uważa, że tancerz bardzo dobrze sprawdza się w tej roli.

– Jest przesympatyczny, bardzo wrażliwy, bardzo czuły, bardzo, bardzo przeżywa każdy występ uczestnika, jest śmieszny, ma poczucie humoru, ma dystans do siebie i ciekawą osobowość. Wprowadza bardzo, bardzo jasną energię – mówi agencji Newseria Lifestyle Małgorzata Foremniak.

Aktorka tłumaczy, że z perspektywy jurorki talent show dużo więcej emocji przynoszą castingi. Nigdy bowiem nie wiadomo, kto stanie na scenie, czym się wykaże, zaskoczy i przekona do siebie. – Wolę castingi, bo one są takie ludzkie, nieprzewidywalne, bliskie. Na castingu widzimy bowiem uczestnika po raz pierwszy i wszystko się może wydarzyć, jest bardzo dużo zaskakujących momentów i one są niezwykle



świeże w odbiorze – mówi Małgorzata Foremniak.

W 13. edycji „Mam talent!” etap castingów jest już za uczestnikami, a teraz stają oni przed ogromnym wyzwaniem, jakim są odcinki na żywo. – Odcinki na żywo są trochę inne, bo przed sobą mamy już kogoś, kto dostał promesę, kto będzie pokazywał swój talent po raz drugi i on jest już w innej oprawie, w kostiumach, makijażach. Live’y to jest show i tu jest inna przyjemność bicia za stołem jurorskim. Przede mną otwiera się kolo-

rowa wizja, projekcja, w której bohaterem jest uczestnik, którego również wybrałam, i jestem ciekawa, jak poradzi sobie już w bardziej wymagających warunkach.

Choć to już 13. edycja programu, to Małgorzata Foremniak zapewnia, że na

castingach uczestnicy nadal zaskakują ją swoimi niezwykłymi umiejętnościami. Z kolei podczas odcinków na żywo albo zyskują w oczach jurorów, albo tracą choćby dlatego, że stres niekorzystnie wpłynął na ich występ. – W każdej edycji mamy swoich faworytów, osoby, które nam się niesamowicie podobają i ich występy na castingu były niezwykle – mówi Małgorzata Foremniak

że występ jest słabszy. Ale czasem są też właśnie niesamowite odkrycia, gdzie ktoś dostaje energii, powera właśnie przez to, że ma make-up, kostium, wchodzi na scenę, gdzie są światła, kolory, i to go tak dopinguje, że jego występ jest powalający. Więc zaskoczenia są różne i to jest też bardzo dla mnie ciekawy urok live’ów.

Trzeci odcinek live 13. edycji programu „Mam talent!” już w najbliższą sobotę o godz. 20 na antenie telewizji TVN.

NEWSERIA LIFESTYLE

Alternatywnie i ambitnie

MUZYKA Pochodzący z Cincinnati w stanie Ohio zespół Walk The Moon tworzą Nicholas Petricca (wokal/klawisz), Eli Maiman (gitarę) i Sean Waugaman (perkusja). Sukces przyniósł im w 2015 roku przebój „Shut Up and Dance”, który znajduje się na platynowym albumie „Talking Is Hard” i zajął 1. miejsce na listach Alternative, Hot AC i AC i 4. miejsce na liście Billboardu. Zespół ma też na koncie dwie nagrody

Billboard Music Awards oraz American Music Award.

A teraz amerykańska grupa wydała nową płytę zatytułowaną „Heights”. Album zawiera sześć nowych utworów oraz wcześniej wydane piosenki: „Rise Up”, „Fire In Your House” (feat. Johnny Clegg & Jesse Clegg), „DNA (The Keys)”, „Giants”, „I’m Good” i singiel „Can You Handle My Love?”, z którym grupa występowała u Setha Meyersa i Jimmy’ego Kimmela.

„Postanowiliśmy prześcignąć samych siebie i stworzyć coś, czego słuchanie byłoby od początku do końca niezaprzeczalnie satysfakcjonujące. To, co nagraliśmy, to album hymnów o wytrwałości i miłości do samego siebie. «Heights» to najbardziej popowy, najbardziej alternatywny, najbardziej ambitny i najbardziej wrażliwy materiał, jaki kiedykolwiek stworzyliśmy” – tak o nowym wydawnictwie opowiada Nicholas Petricca.



FOT. SONY MUSIC/GRANT SPANIER